



Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Pop Art

| s. 5

**Kresowe
Opole od kuchni**

| s. 7

**To był bardzo
udany sezon**

| s. 12



To będzie rok **Reformacji**

WYDARZENIE: 31 października 1517 roku Marcin Luter ogłosił swoje tezy, które poruszyły ówczesny Kościół i cały świat polityki. W roku 2017 planujemy więc wiele różnych projektów mających uczcić to historyczne wydarzenie – mówi biskup Jerzy Samiec, zwierzchnik Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP. Na mapie obchodów jubileuszu 500 lat Reformacji szczególne miejsce zajmuje oczywiście Śląsk Cieszyński.

Obchody jubileuszu 500 lat Reformacji rozpocznie 31 października uroczyste nabożeństwo w kościele Jezusowym w Cieszynie, zakończy zaś dokładnie rok później nabożeństwo w kościele Zmartwychwstania Pańskiego w Katowicach. Na inaugurację zaśpiewają chóry diecezji cieszyńskiej, zaplanowana jest też krótka scenka z odczytaniem tez Lutra. Kazanie wygłosi biskup Marian Niemiec, a wierni podziękują za odrestaurowanie zabytkowych organów kościoła Jezusowego. Wydarzenie transmitować będą Telewizja Polska oraz Radio Katowice.

W Cieszynie zabraknie jednak biskupa Samca, który 31 października będzie gościł w Lund w Szwecji. To tam zostaną zainaugurowane ogólnopolskie obchody jubileuszu. Współgospodarzami wydarzenia w Lund będą papież Franciszek w imieniu Kościoła katolickiego oraz biskup Munib Younan i ks. dr Martin Junge, reprezentujący 145 Kościoły zrzeszone w Światowej Federacji Luteranckiej. „Po raz pierwszy w historii, katolicy i luteranie będą wspólnie upamiętniać rocznicę reformacji na płaszczyźnie globalnej. To wydarzenie jest kamieniem milowym odzwierciedlającym postęp dokonany w ciągu 500 lat międzynarodowego dialogu rzymskokatolicko-luteranckiego” – napisano we wspólnym stanowisku katolicko-luteranckim, podpisanym przed obchodami jubileuszu 500 lat Reformacji.

– Katolicy i luteranie prowadzą dialog od lat, wydali wspólne dokumenty. Spotkanie w Lund nie jest więc niczym nadzwyczajnym. Ono pieczętuje, że dialog między naszymi Kościołami jest prowadzony i roz-



FOT. NORBERT DABKOWSKI

Inauguracja ogólnopolskich obchodów jubileuszu 500 lat Reformacji nastąpi w kościele Jezusowym w Cieszynie.

wija się – zaznaczył biskup Samiec podczas ubiegłotygodniowego spotkania z dziennikarzami.

Gospodarzem cieszyńskiej inauguracji Roku Reformacji będzie z kolei biskup diecezji cieszyńskiej, Adrian Korczago. Do kościoła Jezusowego wybiera się również biskup Jan Wacławek, zwierzchnik Śląskiego Kościoła Ewangelickiego Augsburskiego Wyznania w RC. – W uroczystym nabożeństwie wezmę udział nie tylko ja, ale wszyscy nasi księża w strojach liturgicznych. Dodatkowo przez cały 2017 rok będziemy się włączać w organizację niektórych jubileuszowych wydarzeń – zapowiada w rozmowie z „Głosem Ludu” hierarcha.

W ciągu najbliższych dwunastu miesięcy w wielu polskich miastach będzie się naprawdę sporo działo. Do uczczenia 500-lecia Reformacji

szkują się m.in. w Olsztynie, Suwałkach, Łodzi, Lublinie, Wrocławiu. Obchody jubileuszu mają mieć charakter zarówno ogólnopolski, diecezjalny, jak i lokalny.

– Centralny Weekend Reformacyjny planujemy w Warszawie w październiku przyszłego roku – mówi biskup Samiec, dodając, że patronat nad tym wydarzeniem objął prezydent RP Andrzej Duda, na Zamku Królewskim odbędzie się zaś konferencja, podczas której wykład wygłosi ks. dr. Martin Junge, sekretarz generalny Światowej Federacji Luteranckiej.

Zwierzchnik Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce powołał też do życia Komitet Honorowy obchodów 500 lat Reformacji, w którego skład weszli m.in. Krzysztof Penderecki, Jerzy Pilch, Jerzy Buzek czy Hanna Gronkiewicz-Waltz. Dodatkowo, dwa polskie miasta

– Cieszyn i Wrocław – znalazły się wśród prawie 70 tzw. Europejskich Miast Reformacji. W efekcie w maju przyszłego roku w Muzeum Narodowym we Wrocławiu będzie gościć wystawa obrazów Lukasa Cranacha, natomiast do Cieszyna już w lutym zawita bus reformacyjny.

– Jest to europejskie przedsięwzięcie. Specjalnie przygotowany samochód będzie się poruszał przez 19 krajów i gromadził reformacyjne historie. W sumie odwiedzi 68 miejsc, a jego trasę będzie można śledzić w internecie. Projekt rozpocznie się już 3 listopada, natomiast do Cieszyna bus dotrze 8 lutego przyszłego roku – informuje Agnieszka Godfrejów-Tarnogówska, rzecznik prasowa Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP.

WITOLD KOZDOŃ
Ciąg dalszy na str. 4

ZDARZYŁO SIĘ

NIELEGALNIE UPRAWIAŁ KONOPIE

Trzyniecka policja kryminalna odkryła nielegalną uprawę konopi. Plantacja znajdowała się w jednej z miejscowości w regionie jabłonkowskim, jej dokładnej nazwy policja nie podała.

– Uprawa większej ilości konopi odbywała się w wyremontowanym gospodarstwie rolnym. 43-letni mężczyzna, obcokrajowiec, w okresie co najmniej od kwietnia do października 2016 roku uprawiał rośliny metodą „in door”. W wynajętych lokalach uprawiał rośliny z wykorzystaniem sztucznego oświetlenia, ogrzewania, stosując specjalne nawozy oraz sprzęt niezbędny do wspierania szybkiego wzrostu. Z roślin produkował następnie marihuanę – poinformowała rzeczniczka policji, Lenka Sikorová.

Policjanci zabezpieczyli na miejscu suszone konopie zawierające substancję THC, dziesiątki lamp, sprzęt do wentylacji i do automatycznego nawadniania, chemikalia oraz nawozy o łącznej wartości blisko 1 mln koron. Oskarżony dodatkowo nielegalnie pobierał prąd elektryczny.



FOT. ARC POLICJI RC

Policjini śledczy prowadzą teraz dochodzenie ws. nielegalnej produkcji i dystrybucji substancji odurzających. Sprawca może trafić na pięć lat do więzienia. Aktualnie przebywa w areszcie śledczym.

(dc)

POGODA

sobota

niedziela
poniedziałekdzień: 8 do 11 °C
noc: 4 do 0 °C
wiatr: 3-7 m/sdzień: 9 do 13 °C
noc: 4 do -1 °C
wiatr: 3-3 m/s

Osobno, lecz we wspólnocie

W Stonawie rozpocznie się wkrótce budowa mieszkań wspólnotowych dla seniorów. Koszty będą sięgały 25 mln koron, 6 mln pokryje dotacja, resztę gmina. Jeśli prace pójdą zgodnie z planem, pierwsi lokatorzy wprowadzą się do mieszkań pod koniec przyszłego roku.

Mieszkania wspólnotowe to jedna z form zapewnienia seniorom godnych warunków mieszkaniowych. – Dla mnie jest bardzo ważne, by także mieszkańcy, którzy nie mogą już

sami mieszkać w własnym domu, spędzili jesień życia w naszej wiosce. W przeszłości wybudowaliśmy dwa domy z usługami opiekuńczymi. Zaangażowanie jest duże. Mieszkania wspólnotowe to interesująca forma dla seniorów, którzy są samodzielni – mówi wójt gminy, Andrzej Feber.

W nowoczesnym, drewnianym obiekcie będzie dziesięć niedużych mieszkań, każde z nich będzie składało się m.in. z salonu z niszą kuchenną, sypialni, przedpokoju i łazienki. (dc)

REKLAMA

Sylwestrowski pobyt w Owieczce

28. 12. 2016 – 1. 1. 2017

2017**Zarezerwuj
teraz!**

+420 734 753 840

www.penzionovecka.cz

CL-832



16124

9 771212 422065

KRÓTKO

UKRADE ZŁOTO

ORŁOWA (dc) – W czwartek przed południem nieznaną sprawca zaatakował ekspedientkę w sklepie jubilerskim. Mężczyzna wszedł do sklepu i poprosił o pokazanie planszy ze złotą biżuterią. Niespodziewanie popchnął mocno sprzedawczynię. Kobieta straciła równowagę, a mężczyzna tymczasem wybiegł ze sklepu razem z biżuterią. Właściciel sklepu oszacował straty na 300 tys. koron. Według opisu mężczyzna miał ok. 175 cm wzrostu i wysportowaną sylwetkę. Był w wieku 35-40 lat, miał okrągłą twarz, białą cerę i niebieskie oczy. Na głowie miał siwą włóczkową czapkę. Ubrany był w dżinsy i jasnoniebieską zimową kurtkę z kapturem, na nogach miał buty marki Adidas.

BIODEBATA

BOGUMIN (sch) – Jaki wprowadzić system zbiórki odpadów biologicznych, by zadowolić właścicieli ogrodów i działek oraz zachować czystość w mieście stanie się tematem debaty publicznej, którą Urząd Miasta w Boguminie zaplanował na najbliższy poniedziałek. Debatę, która rozpocznie się w ratuszu o godz. 15.00, wywołał dotychczasowy nieskuteczny system, polegający z jednej strony na opłacaniu przez mieszkańców wywozie bioodpadów, a z drugiej strony na bezpłatnym korzystaniu z miejskich kontenerów.

Dodatkowa lekcja z piłką

Uczniowie Polskiej Szkoły Podstawowej im. Żwirki i Wigury w Cierlicku mają dodatkową lekcję wychowania fizycznego. Szkoła, jako jedyna placówka z polskim językiem nauczania, uczestniczy w ministerialnym projekcie pilotażowym, którego celem jest podniesienie aktywności fizycznej dzieci i młodzieży.

Cierlicka placówka brała udział w programie już w ub. roku szkolnym. Obecnie go kontynuuje. Dzieci klas 1-3, bo dla nich jest on przeznaczony, prócz obowiązkowych dwóch lekcji wuefu tygodniowo mają w godzinach popołudniowych dodatkową, trzecią lekcję. – Nie jest ona obowiązkowa, odbywa się w ramach świetlicy szkolnej, jednak uczęszczają na nią wszyscy uczniowie – mówi Barbara Smugała, dyrektorka szkoły. Od razu zastrzega, że programu ministerialnego „Dodatkowa lekcja wuefu” („Hodina pohybu navíc”) nie należy mylić z popołudniowymi kółkami sportowymi. Program ma precyzyjnie opracowane zasady i metodykę, ministerstwo łoży na pensje prowadzących lekcje nauczycieli, ewentualnie trenerów. W cierlickiej szkole prowadzą ją zająca Barbara Smugała i Danuta Fójcik.

Program skupia się na grach zespołowych. Ministerstwo Szkolnictwa, Młodzieży i Kultury Fizycznej opracowało metodykę przygotowania najmłodszych formą gier oraz ćwiczeń indywidualnych i grupo-

wych do piłki nożnej i ręcznej, siatkówki, koszykówki i rugby. Szkoły, które mają „pod ręką” lodowisko, prowadzą ponadto lekcje łyżwiarstwa, będącego podstawą hokeja.

W sali gimnastycznej cierlickiej szkoły uczniowie biorą do rąk piłki kupione specjalnie z myślą o dodatkowej lekcji wuefu i demonstrują naszej redakcji, jak sprawnie idzie im przrzucanie się w dwójkach dwiema piłkami równocześnie. Potem płynnie przechodzą do dryblowania. – Potrafię odbić piłkę sto razy po sobie, liczyłam to – mówi jedna z dziewczynek, Tina Kożusznik.

Ministerstwo zamierzało pierwotnie włączyć do projektu 500 szkół podstawowych z całego kraju. Ostatecznie w ub. roku szkolnym było ich 160 (zainteresowanie nie było tak duże, jak się spodziewano), w tym roku ich liczba wzrosła do 250. Każda szkoła ma przydzielonego metodyka, który służy jej pomocą. W projekcie uczestniczy 57 szkół z województwa morawośląskiego, cierlicka podstawówka jest w tym gronie jedyną polskojęzyczną placówką.



Fot. DANUTA CHLUP

Na dodatkowych lekcjach wuefu każdemu dziecku potrzebna jest własna piłka.

Częścią programu pilotażowego jest analiza przyzwyczajzeń ruchowych uczniów. Każdy rodzic przed zgłoszeniem dziecka do programu wypełniał ankietę, w której odpowiadał na pytania dotyczące aktywności fizycznej swego dziecka oraz rodziny. Prostą ankietę wypełniały także dzieci. Czy efektem działań pilotażowych będzie trzecia obowiązkowa lekcja wychowania fizycznego w podstawówkach? Z takim pytaniem zwróciliśmy się do działu prasowego resortu oświaty. Otrzymaliśmy mało konkretną odpowiedź: „Program zostanie podsumowany na końcu roku

szkolnego. Podstawowym celem jest wzmocnienie aktywności sportowej zarówno w szkołach, jak i w ramach zajęć wolnego czasu”.

Barbara Smugała uważa dodatkową lekcję wuefu za bardzo dobre przedsięwzięcie, tym bardziej, że nauczyciel otrzymuje od ministerstwa gotowe pomysły na prowadzenie lekcji. – Nie wiem, czy to efekt tych zajęć, czy przypadek, w każdym razie czterech nasi chłopcy, którzy w ub. roku szkolnym brali udział w tych lekcjach, zapisali się do klubu piłkarskiego – stwierdza dyrektorka.

DANUTA CHLUP

Zaśpiewali dla »Małego Janka«

W czwartek pod Równicą wspomniano sylwetkę jednego z najsłynniejszych polskich lotników II wojny światowej – Jan Cholewy z Ustronia. Głównym bohaterem koncertu patriotycznego zorganizowanego przez Muzeum Marii Skalickiej w 50. rocznicę śmierci „Małego Janka” był znakomity zespół śpiewaczy „Ta Grupa”.

Czeskokocieszyńscy śpiewacy zaprezentowali pod Równicą pieśni historyczne, legionowe i wojenno-powstańcze. W koncercie wzięli udział kombatancki, przedstawiciele władz miasta, miłośnicy lotnictwa, a także zwykli mieszkańcy Ustronia.

Jan Cholewa podczas II wojny światowej wziął udział w sumie w 110 misjach bojowych, spędzając w powietrzu 1160 godzin. Zasiadał za sterami halifaksa, amerykańskiego bombowca B-24 Liberator, sterował transportowym Warwikiem. Latał w barwach 300 Dywizjonu Bojowego „Ziemia Mazowiecka”, następnie walczył w 1586 Eskadrze do Zadań Specjalnych, w ramach której odbywał m.in. loty nad powstańczą Warszawę.

Jan Cholewa był kawalerem Orderu Virtuti Militari oraz najwyższego brytyjskiego orderu lotniczego Distinguished Flying Cross. Cztero-

Występ zespołu śpiewaczego „Ta Grupa”. Fot. ARC zespołu

krotnie został odznaczony Krzyżem Walecznych, a także Warszawskim Krzyżem Powstańczym. Po powrocie do rodzinnego Ustronia represjonowany przez Urząd Bezpieczeństwa, przez lata organizował harcerstwo oraz – nie zrywając z lotnictwem – działał w bielskim Aeroklubie. Dla upamiętnienia zasług tego niezwykłego człowieka w 1997 roku mieszkańcy Ustronia wzniesli mu w centrum miasta pomnik przypominający o jego lotniczej przeszłości. (wik)



Konkurs młodego czytelnika



KUPON

Nominowany do nagrody

Imię i nazwisko głosującego

Adres

Tel/E-mail

Ostatnie dni głosowania

Kto jeszcze nie zdążył zagłosować na swojego faworyta w konkursie Kongresu Polaków „Tacy Jesteśmy”, ma ostatnią szansę. Dziś i jutro można jeszcze wysłać SMS-y pod numerem telefonu 736 627 021. Należy podać wybranego przez siebie kandydata do nagrody „Złoty Jestem” oraz swoje imię i nazwisko. Kupony wydrukowane w „Głosie Ludu” (tylko oryginały) można jeszcze w najbliższy poniedziałek dostarczyć osobiście do Kancelarii Kongresu lub wysłać pocztą na adres Kancelarii przy ul. Komeńskiego 4, 737 01 Czeski Cieszyn. Decydować będzie data stempla pocztowego. Każdy głosujący może wysłać tylko jednego SMS-a oraz jeden kupon.

Przypominamy dziesiątkę finalistów: zespół Ampli Fire, PChM „Collegium Cantorum”, grupa miłośników tradycji regionalnych z Nydku, Jadwiga i Franciszek Frankowie, kapela „Kamraci”, charytatywny przegląd mody „Kwiat Morwy”, drużyna piłkarska Orły Zaolzia, Melchior Sikora, festiwal „Święto Herbaty”, Roman Wróbel. (dc)



Rys. BRONISŁAW LIBERDA

Czekamy na Państwa

Szanowni Czytelnicy

W poniedziałek sekretariat redakcji będzie czynny od godz. 9.30 do 15.30. Dziennikarka dyżurna, Beata Schönwald, będzie czekała na Państwa w redakcji w poniedziałek i we wtorek w godz. 9.30-15.00. Telefon 775 700 896, e-mail: beata.schonwald@glosludu.cz. Zapraszamy do redakcji. Jeżeli mają Państwo ciekawy temat, którym chcecie się podzielić z innymi czytelnikami, zapraszamy do siedziby „Głosu Ludu”, Czeski Cieszyn, ul. Komeńskiego 4.



Kulturalne wyróżnienie Prace u bram południowej Polski

Jerzy Kronhold, były konsul generalny RP w Ostrawie, został tegorocznym laureatem nagrody kulturalnej Cieszyna. Została ona wręczona w środę wieczorem w Teatrze im. Adama Mickiewicza przy okazji koncertu z okazji 98. rocznicy powołania Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego. Na deskach wystąpił znany i lubiany Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk” im. Stanisława Ha-dyny.

Nagroda Miasta Cieszyna w dziedzinie twórczości artystycznej, upowszechniania i ochrony kultury wynosi 4000 złotych i jest przyznawana od 1999 roku. Jerzy Kronhold, który w tym roku skończył 70 lat, otrzymał ją za całokształt działalności. Wniosek, żeby uhonorować cieszyńskiego poetę, złożył Marian Dembiniok, dyrektor Muzeum Śląska Cieszyńskiego.

Jerzy Kronhold dziękując za nagrodę, mówił, że wielu aktorom trzęsą się nogi wychodząc na scenę. Dla wypełnionej po brzegi sali teatru odczytał wiersz „Emaus” z tomiku „Skok w dal”, który wypuściło na rynek Wydawnictwo Literackie.



Fot. TOMASZ WOLFF

Jerzy Kronhold na deskach cieszyńskiego teatru.

Trzynastu czeskich artystów wystawia swoje prace w Muzeum w Wodzisławiu Śląskim, które ma swą siedzibę w historycznym Pałacu Dietrichsteinów. Pomysłodawcą przedstawienia dzieł twórców żyjących na terenie diecezji ostrawsko-opawskiej był Jiří Cvešper, prezes oddziału regionalnego Czeskiego Towarzystwa Przyjaciół Szopek. Ekspozycję pt. „Czeski sen” można zwiedzać do końca roku. Dyrektor Muzeum, Sławomir Kulpa, nie wykluczył, że po czeskiej stronie odbędzie się podobny przegląd twórczości polskich artystów. – Wodzisław Śląski bywa nazywany bramą południowej Polski. Nasza historia i tradycje są podobne, odbijają się w nich kilka wieków wspólnych dziejów – powiedział prezydent miasta, Mieczysław Kieca. Inicjatywę wsparł także Konsulat Generalny RP w Ostrawie.

Na wystawie znajdują się dzieła malarskie, rzeźby w drewnie, plastyki ceramiczne. Swoje obrazy wystawia m.in. malarka Radana Parmová, nauczycielka Gimnazjum Biskupiego w Ostrawie. Parmová jest autorką Drogi Krzyżowej w kaplicy pw. św. Klary w Hrabyni. – Swoje pierwsze prace wystawiałam w Polsce. To było w 1981 roku, za rządów Jaruzelskiego – wspominała plastyczka.

Uczestnikom wernisażu, który odbył się w ub. tygodniu, bardzo spodobały się drewniane, polichro-



Fot. PAVEL SIUDA

Do najciekawszych eksponatów należały drewniane rzeźby ryb.

nowane rzeźby ryb, których autorem jest Jan Klajban. Jego rzeźby są wykonane z taką precyzją, że na

pierwszy rzut oka trudno je odróżnić od oryginalnych rybackich trofeów. (dc)

Znamy zwycięzców konkursu »Piszmy razem«

Zakończyła się kolejna edycja projektu miesięcznika „Zwrot” pt. „Piszmy razem”. Jest on skierowany do młodych dziennikarzy pracujących w pisemkach szkolnych polskich szkół na Zaolziu.



Redakcja „Zwrotu” odwiedziła w tym roku 9 szkół podstawowych, w których przeprowadziła warsztaty dziennikarskie. Uczniowie polskich szkół mieli okazję poznać podstawy sztuki dziennikarskiej oraz fotografii prasowej. Mogli też wcielić się w korektora.

W maju odbyły się w Czeskim Cieszynie wspólne warsztaty uczestników projektu, na których redakcje poszczególnych pisemek szkolnych mogły nie tylko poznać się nawzajem, wymienić doświadczeniami, ale też pogłębić umiejętności zdobyte na warsztatach, które redakcja „Zwrotu” przeprowadziła u nich w szkole.

Oprócz tego redakcja miesięcznika „Zwrot” ogłosiła też konkurs młodych dziennikarzy. Jury zapoznało się z nimi szczegółowo i postanowiło nagrodzić cztery prace.

Pierwsze miejsce zdobyli uczniowie z PSP im. Henryka Sien-



Zdjęcia: ARC

kiewicza w Jabłonkowie – Filip Kohut i Karolina Kohut. Filip jest od września uczniem Polskiego Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego w Czeskim Cieszynie. Pierwsze miejsce autorzy zyskali za wywiad z Lucyną Szotkowską, kierowniczką Centrum Pomocy św. Rafała.

Drugie miejsce zdobyły absolwentki PSP im. Gustawa Przechyła w Trzyńcu – siostry Karolina i Klaudia Pielesz. Obie również od września uczą się w szkołach średnich, więc nagrodę odebrała Karolina, która jest uczennicą Akademii Handlowej w Czeskim Cieszynie. Dziewczyny napisały wywiad z Martinem Tongo, dyrektorem szkoły i przedszkola w Dongobeszu w Tanzanii.

Drugie miejsce ex aequo zdobyła również uczennica szóstej klasy PSP im. Henryka Sienkiewicza w Jabłonkowie Teresa Jakubik za bardzo ciekawy wywiad z burmistrzem Jabłonkowa Jiřim Hamrozim.

– Tereska to bardzo zdolna uczennica, bierze udział w wielu konkursach – powiedziała dyrektor szkoły Urszula Czudek. Dyrektor zdradziła też, że od czasu, kiedy uczniowie biorą udział w

warsztatach dziennikarskich organizowanych przez naszą redakcję, zwiększyło się ich zainteresowanie redagowaniem pisemka szkolnego „Ucho”.



Trzecie miejsce zyskała absolwentka PSP w Lutyni Dolnej Jolanta Iwanuszek, która od września jest uczennicą Polskiego Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego. Na konkurs nadesłała rozmowę z urologiem Bogusławem Chwajolem.

Zwycięskie prace konkursowe zostaną opublikowane na portalu www.zwrot.cz.

Nagrody młodym dziennikarzom przekazali w ubiegłym tygodniu redaktor naczelna miesięcznika „Zwrot” Halina Szczotka oraz prezes Zarządu Głównego Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w RC Jan Ryłko.

Projekt został zrealizowany dzięki wsparciu Ministerstwa Szkolnictwa, Młodzieży i Sportu w ramach programu dotacyjnego Wsparcie kształcenia w językach mniejszości narodowych i wychowania wielokulturowego w roku 2016.

Artykuł sponsorowany GL-716

Chopin ponownie zabrzmiał w Trzyńcu

Szykuje się kolejny jesienny koncert w Trzyńcu z muzyką Fryderyka Chopina. Już dziś utwory światowej sławy polskiego kompozytora ponownie zagra tu Marek Kozák, uzdolniony młody pianista, który do kolekcji swoich sukcesów w poprzednich latach – udziału w półfinale 17. Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. F. Chopina w Warszawie czy zwycięstwa w konkursie chopinowskim w Mariańskich Łąkach i w niemieckim Darmstadtzie, dołączył 2. miejsce w prestiżowym



Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

festiwalu muzyki poważnej Praska Wiosna (Pražské jaro).

Pochodzący z Bruszerka 23letni pianista i organista jest absolwentem ostrawskiego konserwatorium, a obecnie studentem praskiej akademii muzycznej (HAMU). Koncertuje z czołowymi czeskimi zespołami, m.in. z Morawską Filharmonią Ołomuniecką czy Filharmonią Ostrawską. Na koncercie zagra utwory Chopina, z którymi odniósł sukces w zeszłym roku w Warszawie.

Gościem specjalnym koncertu będzie Marta Sandurska, młoda, utalentowana polska harfistka,

uczennica Ewy Jaślar-Walickiej i absolwentka Akademii Muzycznej w Krakowie. Marta Sandurska ma na swoim koncie liczne występy w kraju i za granicą. W Trzyńcu w jej wykonaniu zabrzmiał m.in. Preludium Chopina.

A ponieważ koncert poświęcony jest pamięci nauczycielki szkoły artystycznej w Trzyńcu p. Janiny Cieniciały, zagrają na nim też uczniowie tej placówki: Jakub Stryja, Denis Szalbot i Krystyna Ivanov.

Pochodząca z Bystrzycy Janina

Cieniciała, absolwentka ostrawskiego konserwatorium w klasie fortepianu i studentka prof. Zdenka Stibora podczas kilkunastu lat swej pracy pedagogicznej wykształciła wielu świetnych muzyków. Poza pracą pedagogiczną współpracowała także z chórami.

Koncert odbędzie się w sobotę 22 października w Sali DK Trisia w Trzyńcu – początek o godz. 17.00. Organizatorzy zapraszają wszystkich melomanów na prawdziwą ucztę duchową!

Artykuł sponsorowany GL-716

Z REDAKCYJNEJ POCZTY

Pielgrzymka do Ziemi Świętej

Na przełomie września i października blisko 50-osobowa grupa parafian z Olbrachcic, Suchoj Górnej oraz Trzyńca pielgrzymowała śladami Pana Jezusa w Ziemi Świętej. To ziemia umiłowana i wybrana przez Boga, na niej zrodziła się Ewangelia, w której tkwią korzenie naszej wiary.

Nasza pielgrzymka rozpoczęła się w niedzielę 25 września mszą świętą. Do Tel-Awivu poleciliśmy samolotem z Katowic. Po przylocie czekała nas jeszcze godzinna podróż autokarem do hotelu w Betlejem.

Pierwszy dzień spędziliśmy w Betlejem. W Bazylice Narodzenia Pańskiego mieliśmy mszę św. Tu weszliśmy w klimat Bożego Narodzenia. Dotknęliśmy miejsca urodzenia Syna Bożego. Śpiew kolęd rozbrzmiewa w różnych językach, zaśpiewaliśmy „Cichą noc” wraz z pielgrzymami z południowej Afryki. Później przeszliśmy do sanktuarium Matki Boskiej Karmiącej – Groty Mlecznej oraz przejechaliśmy na Pole Pasterzy. Te tereny półpustynne zawsze były wykorzystywane jako pastwiska. To w tej okolicy po raz pierwszy zostaje ogłoszona wieść: „Narodził się wam Zbawiciel!”. W Ain Karem, miejscu związanym z narodzeniem Jana Chrzciciela, zwiedziliśmy Sanktuarium Nawiedzenia św. Elżbiety. Gdy przestąpiliśmy bramę sanktuarium, w oczy rzucała się nam ściana cała pokryta tabliczkami z tekstem Magnifikat w różnych językach. Jego słowa wypowiedziała Maryja podczas spotkania z Elżbietą po Zwiastowaniu.

Następny dzień to dzień Męki Pańskiej. Wyjeżdżamy na sam szczyt Góry Oliwnej, miejsce gdzie Jezus wstąpił na oczach swoich uczniów do niebios, pozostawiając odcisniętą stopę na kamieniu. Kościół Pater Noster – został wybudowany w okolicach IV w. n.e. w miejscu, w którym Jezus Chrystus nauczał swoich uczniów. Najazd Persów zniszczył doszczętnie budowlę w 614 r., aby dopiero za czasów krzyżowców, odkryto w tych okolicach tabliczkę z modlitwą „Ojcze Nasz”, zapisaną w języku aramejskim. Obecnie na otaczających ścianach znajduje się modlitwa „Ojcze Nasz” zapisana w 180 językach na ceramicznych kafkach. Tablica w języku polskim została ufundowana przez 8. Brygadę Strzelców Karpackich.

Ciekawostką jest, że Polska ma dwie tablice: po polsku i po kaszubsku! Jest nawet tablica z modlitwą napisaną brajlem.

Później przeszliśmy drogą niedzieli palmowej, gdzie znajduje się największy na świecie cmentarz żydowski, do kościoła Dominus Flevit, Kościół ten zaprojektował włoski architekt Antonio Barluzzi. Z kolei w ogrodzie Getsemani podziwialiśmy drzewa oliwne, które pamiętają czasy Chrystusa. Następnie zwiedziliśmy historyczny grób NMP, i pojechaliśmy na Górę Syjon do Bazyliki Zaśnięcia NMP. Miejsce jest ciekawe, bo schodzi się w głąb kościoła po kamienny schodach niczym do podziemi. Także Pustynia Judzka zrobiła na nas bardzo duże wrażenie.

Via Dolorosa, czyli Droga Męki, to nazwa uliczki w Jerozolimie. Tędy, przed prawie dwoma tysiącami lat, szedł Chrystus, dźwigając swój krzyż na Golgotę. Dla każdego z nas to niezwykle doświadczenie. Z krzyżem jerozolimskim na szyi czy w ręku, ale przede wszystkim ze swym cierpieniem idziemy uliczkami starej Jerozolimy po śliskich kamieniach ciągle pod górę. Wąskie uliczki zastawione są stoiskami z towaram, gwarno tu i tłoczno. Na twarzach uczestników Drogi Krzyżowej widać skupienie, zamyślenie oraz łzy. Modlimy się: „Któryś za nas cierpiał rany – Jezu Chryste zmiłuj się nad nami”. Ostatnie stacje Drogi Krzyżowej odprawiamy poza bazyliką, odwiedzamy Golgotę i Pusty Grób, na którym składamy wszystkie nasze krzyże, które nas dotykają i ciążyą.

Pobyt w Ziemi Świętej bez dotknięcia Galilei byłby niepełny. Tu działo się najwięcej, Jezus tutaj nauczał, przemieniał i czynił cuda. Najpierw płynęliśmy po Jeziorze Galilejskim. Na początku rejsu została uroczystie wciągnięta na maszt polska flaga, przy dźwiękach „Mazurka Dąbrowskiego”, a później zaśpiewaliśmy hymn czeski.

W końcu jesteśmy na Górze Ośmiu Błogosławieństw. Tu znajduje się chyba najpiękniejszy ośmioboczny kościół upamiętniający kazanie Jezusa. Pojechaliśmy także do Nazaretu, miasta rodzinnego Jezusa. Według tradycji chrześcijańskiej, w miejscu gdzie obecnie stoi bazylika, znajduje się Grota Zwiastowania, w której Archanioł



Fot. Archiwum pielgrzymki

Wspólne zdjęcie pielgrzymów w Jerozolimie.

Gabriel miał zwiastować Maryi, iż zostanie matką Syna Bożego. Zwiedziliśmy także kościół św. Józefa, miejsce, gdzie zgodnie z tradycją cieśla Józef miał swój dom i warsztat. W tym miejscu Święta Rodzina mieszkała po narodzeniu Chrystusa i tu wychowywał się mały Jezus.

Kana Galilejska to biblijna miejscowość – miejsce, w którym, według Biblii, Jezus dokonał pierwszego cudu, przemieniając wodę w wino na przyjęciu weselnym. Dlatego przybywający tu małżonkowie mogą odnowić przyrzeczenia, prosząc Chrystusa o odnowienie łaski sakramentu małżeństwa. Wśród uczestników naszej pielgrzymki było aż 10 małżeństw, które miały okazję w czasie mszy odnowić przysięgę małżeńską; para z największym stażem była 32 lata po ślubie. Msza w takim miejscu zobowiązuje do zachowania przysięgi.

Będąc w Izraelu nie można zapomnieć o jednej z największych atrakcji, czyli kąpieli w Morzu Martwym. To prawdziwy cud natury, tutaj osoby, które nie potrafią pływać, nie muszą się

obawiać utonięcia, albowiem jak wiadomo stężenie soli sprawia, że można unosić się na wodzie.

Przez cały czas trwania pielgrzymki byliśmy pod opieką wyjątkowej przewodniczki Małgosi Kurzajewskiej. Iść po śladach Jezusa prowadzonym przez Gośię, jak wszyscy do niej mówiliśmy, to wielka miłość do Boga i ludzi. Małgosia umiała chwycić nas za serca, przemawiała do nas słowami Ewangelii. Szczególne wyrazy wdzięczności składamy naszemu księdzu Mirkowi, bo to on właśnie wszystko zorganizował i przygotowywał. Dziękujemy również ks. Krzysztofowi oraz ks. Wojciechowi za stworzenie miłej atmosfery, za serdeczną troskę. Dziękujemy za wszystkie msze święte i kazania w tych szczególnych i niezwykłych miejscach, za czytanie Ewangelii i jej rozważanie. Dziękujemy wszystkim pielgrzymom za bardzo miłą, życzliwą atmosferę przez cały czas pobytu. Dziękujemy Bogu, że szczęśliwie wróciliśmy do swoich domów umocnieni na duchu i ożywieni swą wiarą.

Danuta Juchna

Gdzie kucharek sześć...

... Tam zwykle nie ma co jeść. Lecz w przypadku jabłnkowskiego przedszkola raczej tak nie było. W czwartek zorganizowano tam Dzień Jabłka i z tej okazji dzieci wspólnie przygotowały rogaliki z francuskiego ciasta z jabłkami.

Pod okiem opiekunki Anieli Cieślarskiej maluchy układały kawałki jabłek na kwadracikach z ciasta, następnie posypywały je cukrem z cynamonem, po czym sklejały rogi ciasta, a na koniec przygotowane rogaliki zostały posmarowane jajkiem. Wszystkie małe kulinarne dzieła wylądowały na brytfannie w piekarniku – naturalnie w rękach pań kucharek.

Możecie zobaczyć, jak to wszystko wyglądało, na zdjęciach i w krótkim materiale filmowym na naszej stronie internetowej www.glosludu.cz.

(endy)



Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

W przedszkolu można się nauczyć wiele nowego.

Więcej zdjęć i krótki materiał filmowy znajdziecie Państwo na naszej stronie www.glosludu.cz. Wystarczy tylko zeskanować kod QR smartfonem lub tabletem.



REKLAMA

To będzie rok reformacji

Dokończenie ze str. 1

Wizycie reformacyjnego pojazdu towarzyszyć będzie okolicznościowa wystawa na cieszyńskim Rynku oraz popołudniowa wspólna sesja w Teatrze im. A. Mickiewicza Rady Powiatu Cieszyńskiego, Rady Miejskiej Cieszyna oraz Sejmiku Województwa Śląskiego. Ten ostatni przyjął bowiem rezolucję o ogłoszeniu roku 2017 Rokiem Reformacji.

Wiosną na Śląsku Cieszyńskim planowane jest również jedno z czterech centralnych wydarzeń nadchodzącego Roku Reformacji. Będą to czerwcowe Ewangelickie Dni Kościoła. – Chcemy,

by właśnie wtedy przedstawiciele wszystkich ewangelickich parafii w Polsce odwiedzili Śląsk Cieszyński. Wydarzeniu towarzyszyć będą nabożeństwa, koncerty, wykłady, dyskusje, przegląd filmów oraz tak zwane targi możliwości. Przy organizacji Ewangelickich Dni Kościoła współpracować będą zaś z nami protestanci z Zaolzia – zapowiada Agnieszka Godfrejów-Tarnogowska.

Wiadomo już, że w czwartek, 15 czerwca, czyli w katolickie Boże Ciało, w leśnym kościele na Równicy w Ustroniu odprawione

zostanie uroczyste nabożeństwo. – Dzień później uczestnicy Ewangelickich Dni Kościoła przeniosą się do Cieszyna i Czeskiego Cieszyzna, natomiast w sobotę będą gościli w Bielsku-Białej – zapowiada biskup Jan Wacławek. Informuje on przy tym, że protestanci z Zaolzia własne obchody Roku Reformacji wyznaczili na 17 września. – Tego dnia chcemy odprawić w kościele Jezusowym uroczyste nabożeństwo, ale na szczegóły związane z tym dniem jest jeszcze stanowczo za wcześnie – zastrzega.

WITOLD KOŹDOŃ

Firma ARAGMA s.r.o.,
ortodoncja MUDr. Agaty Mohammad,
zatrudni
asystentkę
do gabinetu ortodontycznego

Kwalifikacje:

Ukończona szkoła średnia, wyższa, technik dentystyczny, szkoła higienistek, kurs asystentki dentystycznej mile widziany, odpowiedzialność, komunikatywność, zdolności estetyczne, podstawy fotografii, umiejętność twórczego myślenia, otwartość i przyjazny sposób bycia, znajomość języka polskiego i podstawy języka angielskiego.

Oferujemy:

Stalą pracę w miłym zespole, możliwość rozwoju i podnoszenia swoich kwalifikacji.

Rozpoczęcie pracy w dogodnym terminie.

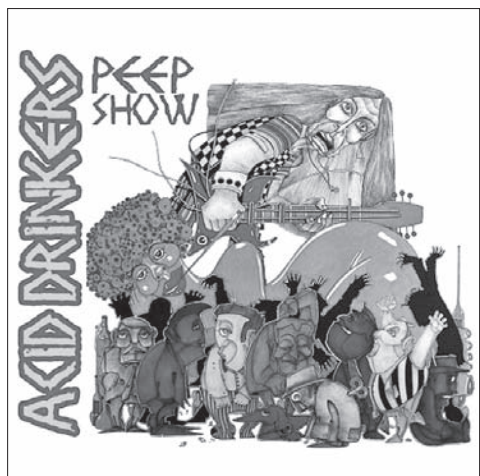
CV prosimy wysłać pod adres mailowy contact@big-smile.eu do 10. 12. 2016.

POP ART 202

W Pop Arcie nie musimy się tłumaczyć Chinom, dlatego uwielbiamy muzykę poznańskiej formacji Acid Drinkers, a także za co kochamy Ryszarda Riedla i Dżem. Nie musimy też przeproszać za wizytę Dalajlami w Pradze ani za inne przypadłości, o których bliżej w rubryce „Co szeptane”.

MUZYCZNA RECENZJA

ACID DRINKERS Peep Show (2016)



W oczekiwaniu przyjścia nowej płyty legendy thrash metalu, amerykańskiej formacji Metallica, warto sięgnąć po najnowsze wydawnictwo polskiej legendy tego gatunku, grupy Acid Drinkers. Album zatytułowany przekornie „Peep Show”, ubrany w typową dla grupy wesołą okładkę, z pewnością trafił już na domowe półki wszystkich zagorzałych fanów Titusa i spółki, ale zapewniam, ta muzyka spodoba się nie tylko ortodoksyjnym wielbicielom thrashowego łomotu.

Bo też w przypadku poznańskiej grupy Acid Drinkers styl wypromowany na początku lat 80. ubiegłego stulecia przez takie zespoły, jak właśnie Metallica czy Slayer, nigdy nie był wyrocznią. W swojej trzydziestoletniej karierze Acid Drinkers łączyli różne style, co w pewnym etapie kariery sprowokowało dziennikarzy do nadania tej grupie przydomka prekursorów polskiego crossovera – czyli pomieszania gatunków, w którym z thrashowego ciasta można było ugnieść prawdziwą babilońską pizzę przeróżnych stylów, nawet soulu i gospela. Te czasy jednak już za poznaniakami i aczkolwiek na najnowszym albumie wciąż słychać rozgąężoną erudycję muzyczną wszystkich członków zespołu, to thrash metal rządzi bez dwóch zdań. Rządzi, ale nie dzieli. Do fanów Acid Drinkers zaliczają się tak entuzjaści wytartych dżinsowych kurtek, jak też miłośnicy jazzu czy hard rocka. Z legendą hard rocka, brytyjską grupą Deep Purple, Acid Drinkers zaliczyli w przeszłości skądinąd świetną trasę koncertową po Polsce. Nic dziwnego, bo przecież dla obu zespołów znakiem rozpoznawczym muzyki są łatwo wpadające w ucho gitarowe riffy. Echa „Smoke On The Water” słychać we wszystkich kompozycjach na „Peep Show”. Oczywiście traktujcie te słowa z lekkim przybliżeniem oka. W przypadku Acid Drinkers riffy wymiatają bowiem z mocą odkurzacza podłączanego do elektrowni jądrowej.

Poznaniacy nie zwalniają tempa. Poprzedni album „25 Cents for a Riff” idealnie wpisał się w zapotrzebowania metalowego rynku nowego stulecia. Nie trącił myszką, tak jak chociażby



Zdjęcia: ARC

ostatnie propozycje Megadeth czy Slayer (fani wybaczą), a w metalowym świecie płyta zebrała bardzo pochlebne opinie. „Peep Show” to naturalna kontynuacja tamtego szybkiego, ortodoksyjnego albumu Acid Drinkers, z tą różnicą, że jest jeszcze o klasę lepsza od poprzedniczki. W thrash metalu bowiem łatwo wpaść w rutynę, a to przekłada się na powielanie sprawdzonych schematów. Acid Drinkers ustrzegli się błędów dużo mocniejszych reprezentantów gatunku, nagrywając swoją najlepszą płytę co najmniej od dekady. Niektóre utwory dosłownie zmiądzły mnie energią nie z tego kosmosu. „50? Don't Slow Down” w stylu thrash metalu lat 80. wyróżnia idealne, zadziorne frazowanie Titusa. „Monkey Mosh” to z kolei hardcorowa jazda bez trzymanki, a „Thy Will Be Done” chyba najkrótszą z możliwych ścieżek wpada do głowy. Dużym walorem Acid Drinkers były od początku świetne, angielskojęzyczne teksty Titusa zaśpiewane w dodatku bardzo poprawnie, z amerykańskim akcentem godnym Ernesta Hemingwaya. Na przestrzeni trzydziestu lat nie się w tej materii nie zmieniło. A raczej jeszcze poprawiło. Titus przesłuchał w „audiobooku” kilkadziesiąt nowych angielskich kryminałów w oryginale, co przekłada się na najlepszy angielski w wykonaniu polskiego wokalisty rockowego. Proszę tylko posłuchać znakomitego „Become a Bitch”, w którym Titus genialnie dostroił się do sekcji rytmicznej. Riffy przypominają może nieco stary Iron Maiden, ale to wcale nie zarzut.

Poranek można zaczynać od kubka gorącej kawy albo dobrej muzyki. Najnowsza płyta Acid Drinkers na starcie nowego dnia z powodzeniem zastąpi mocne włoskie espresso.

NIEZAPOMINAJKI

DŻEM Detox (1991)



W drugiej odsłonie rubryki poświęconej niezapomnianym albumom znalazło się zaszczytne miejsce dla jednej z najwybitniejszych płyt w historii polskiego rocka. Śląska grupa Dżem w legendarnym składzie – z Ryszardem Riedlem za mikrofonem, Jerzym Piotrowskim (perkusja), Pawłem Bergerem (klawisze), Adamem Otrębą, Jerzym Styczyńskim (gitary), Beną Otrębą (gita-

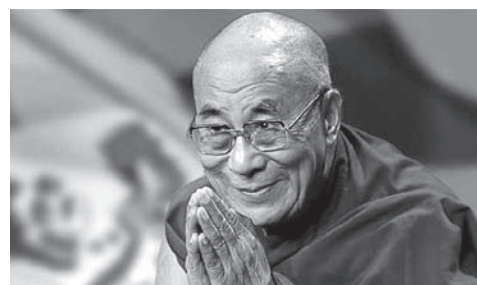
ra basowa) nagrała arcydzieło. Tu wszystkie nuty przemyślane są niczym poemat poetki, Rysiek Riedel stworzył zaś piękne teksty do równie pięknych utworów, które nie tracą na aktualności nawet po 25 latach.

„List do M” – chyba najbardziej wzruszający utwór na tym albumie. Nikt wcześniej i nikt później nie napisał już tak przejmujących słów o samotności. „Jak malowany ptak” – kolejny świetny kawałek, tym razem szybki, hard rockowy, z dramatycznym tekstem Dariusza Duszy o odrzuconych przez społeczeństwo chorych na AIDS i świetną, „claptonowską” gitarą Jerzego Styczyńskiego. Mamy transowy „Detox”, w którym Riedel spowiada się ze swojego nałogu. Niestety zawsze, kiedy wracam do tego utworu, słyszę Riedela zagubionego, tylko z pozoru próbującego uciec z pułapki narkotyków. Bo smutnym faktem jest, że zabrakło mu sił, woli walczyć. Dżem po jego śmierci już nigdy nie zbliżył się geniuszem do albumu „Detox”. Tak jak Freddie Mercury był kluczową postacią Queen, tak w przypadku Ryszarda Riedla muzyka Dżemu przed i po jego śmierci to dwa światy.

Lubię też często wracać do najbardziej optymistycznego tematu na tym albumie, „Snu o Viktorii”. W zestawieniu smutnych kompozycji ta ballada działa na zmysły z mocą lipcowego słońca. I znów największa w tym zasługa Ryszarda Riedla, obok Krzysztofa Cugowskiego chyba największego wokalisty w historii polskiego rocka.

CO SZEPTANE

* **DALAJLAMA WYBACZA NAWET BONO.** Wizyta Dalajlami w Pradze zmusiła



niektórych czeskich lewicowych polityków do działania. Wprawdzie werbalnego, ale niesmak po włożeniu w tylek Chinom nie przeminie tak szybko. Najwyższy przywódca tybetański, laureat Pokojowej Nagrody Nobla, Jego Świątobliwość Dalajlama XIV potrafi jednak wybaczać politykom nawet największe gąfy. A w przypadku swoich muzycznych ulubieńców, grupy U2, nawet fałszywe nuty wokalisty Bono.

* **GORZKI POSMAK CHIANTI.** Sting, który niebawem szykuje nową płytę studyjną, wpadł w niezłe tarapaty. Został bowiem oskarżony o zatrudnianie na swojej winnicy w Toskanii nielegalnych uchodźców, pracujących w dodatku w niehumanitarnych warunkach. Sam muzyk zaprzecza takim pogłoskom i twierdzi, że to przemyślana akcja konkurencji. Z ciekawością przeczytałem więc notatkę prasową z 2014 roku, zachęcającą do odwiedzin posiadłości Stinga w jednym

z najpiękniejszych rejonów Toskanii, w krainie Chianti koło Florencji. „Sting zaoferował miłośnikom kontaktu z naturą, a także swym fanom, możliwość spędzenia całego dnia w jego gospodarstwie rolnym „Palagio” na terenie XVI-wiecznej posiadłości w krainie Chianti koło Florencji, gdzie gwiazdor rocka spędza dużą część roku. Pod okiem ekspertów można nauczyć się tam zbierania winogron i oliwek, wysłuchać wykładu o ich uprawach i odmianach oraz przeznaczeniu, a także o dalszych procesach, jakim są poddawane”. Nic, tylko pakować walizki.

* **TOM HANKS W TUNELU BLANKA?** Powieść „Inferno” Dana Browna posłużyła hollywoodzkim twórcom filmowym do nakręcenia kolejnych przygód z Tomem Hanksem w roli amerykańskiego Pana Samochodzika. „Inferno” zabierające widza do uroczej Florencji, leci obecnie również w naszych kinach, rekordów oglądalności porównywalnych z „Kodem Da Vinci” chyba jednak nie pobije. Dan Brown nie wyklucza natomiast, że akcję następnej bajki dla dorosłych usytuuje w Pradze, bądź też w Krakowie. W Pradze profesor Robert Langdon zabierze się pewnie za sprawę mistycznego tunelu Blanka, w Krakowie z kolei poszuka Smoka Wawelskiego ukrywającego w swoim ogniu dramatyczne przesłanie dla Polski i reszty świata.

* **MIEŁOŚĆ W CZASACH RZEZI.** 7 października miał premierę nowy film Wojciecha Smarzowskiego – „Wołyń”. I od razu wywołał burzę skrajnych reakcji. Niektórzy zarzucają reżyserowi celową prowokację, która może zaszkodzić wzajemnym stosunkom polsko-ukraińskim. Inni z kolei widzą w tym filmie sporą dozę odwagi obywatelskiej, bo o rzezi nacjonalistów z Ukrainy na polskiej ludności cywilnej nikt wcześniej nie odważył się nakręcić filmu. A jak określa swój najnowszy obraz Wojciech Smarzowski? – To kolejny film o miłości w czasach niehumanitarnych. Nie można zrobić filmu, który zadowoli wszystkich. Mam swoją opcję, swoją prawdę i jej się trzymam. Jestem Polakiem i robię film z polskiej perspektywy – stwierdził reżyser.

* **POWRÓT PHILA COLLINSA.** Na temat Phila Collinsa, byłego wokalisty i perkusisty Genesis, krążyły w ostatnich latach różne pogłoski. Muzyk miał podobno stracić słuch, kompletnie zwariować, niektórzy twierdzili nawet, że podobnie jak w przypadku Chruszczowa, Phil Collins już dawno nie żyje, a otoczenie utrzymuje fanów w błogiej nieświadomości. Na całe szczęście Phil Collins sam zmartwychwstał i na deser ogłosił krótką trasę koncertową po Europie zatytułowaną dowcipnie „Jeszcze nie umarłem”. Piosenkarz wystąpi m.in. na pięciu koncertach w Wielkiej Brytanii, zahaczy też o stadiony w Niemczech, niestety według najnowszych wieści zabraknie go tak w Polsce, jak też w Czechach. Szkoda, bo zanim Phil definitywnie zamknie się w swojej posiadłości, chciałbym jeszcze raz usłyszeć na żywo „Another Day In Paradise” w wersji oryginalnej, a nie w koszmarnym remiksie Remady&Manu-L.

Rubrykę przygotował: **JANUSZ BITTMAR**

GŁOSIK

Rewia dziecięcej mody



Fot. MARTINA ŠTIRBA

Dzieci paradowały po molo w świetle reflektorów.

Polska Szkoła Podstawowa i Przedszkole im. Żwirki i Wigury w Cierlicku zorganizowały imprezę, jakiej jeszcze nie było! W ub. sobotę odbył się w Domu Polskim na Kościelcu dziecięcy przegląd mody. Najpierw odbył się program kulturalny, w którym wystąpił szkolny zespół taneczny pod kierownictwem pani Danielki. Dzieci śpiewały także piosenki o modzie. Potem odbyła się już parada dziecięcych modeli. – Zestawiliśmy dziesięć stołów, położyliśmy na nie dywan i było molo. Mieliśmy odpowiednie oświetlenie i dekoracje z baloników

– Barbara Smugała, dyrektorka szkoły, zdradziła nam prosty sposób, jak przygotować odpowiednie warunki do takiego pokazu.

Dzieci pokazały się w strojach odświętnych, w ubraniach, które lubią wkładać do szkoły, a także na sportowo. Były też kreacje uszyte przez mamy i babcie specjalnie na tę okazję. Nauczycielki zadbały o choreografię, inspirując się filmami z prawdziwych pokazów mody w Internecie. – Początkowo nie wszystkie dzieci miały odwagę, by wziąć udział w pokazie, lecz w końcu weszli na molo wszyscy

uczniowie szkoły i grupka przedszkolaków – przyznała pani Basia.

Rodzice przygotowali nie tylko stroje dla dzieci, ale także bogaty bufet.

Wszystko wskazuje na to, że w Cierlicku rośnie kolejne pokolenie młodych ludzi, którzy w przyszłości, już jako gimnazjaliści, włączą się w charytatywny przegląd mody „Kwiat Morwy”. – Głównym celem tej imprezy było nauczenie dzieci autoprezentacji i występowania przed publicznością – podsumowała dyrektorka. (dc)

GŁOSIKOWA KORESPONDENCJA

Wycieczka do Krakowa

Pod koniec września klasy piąte PSP w Czeskim Cieszynie wyjechały na wycieczkę do Krakowa i Wieliczki. O tym, że była ona atrakcyjna, możemy się przekonać z listów Karola Kaczmarskiego z klasy VB i Doroty Pawery z klasy VA, których fragmenty drukujemy poniżej.

Pierwszym etapem zwiedzania było wózków wawelskie. Na Wawelu zobaczyliśmy piękną katedrę, w której były grobowce królów polskich oraz

le pięknych rzeźb wykutych w soli, była tam także ładna kaplica zrobiona wyłącznie ze soli. Po tej fascynującej przygodzie pod ziemią wróciliśmy do Krakowa. Mieliśmy czas na zakup pamiątek, a wieczór zakończyliśmy kolacją w McDonaldzie.

Karol Kaczmarski

Drugi dzień rozpoczął się bardzo przyjemnie i rozrywkowo. Zaraz po śniadaniu pojechaliśmy do parku



Fot. ARC

Uczniowie w Muzeum Lotnictwa

pary prezydenckiej. Mieliśmy okazję podziwiać słynny Dzwon Zygmunta i Smoczą Jamę. Następnie udaliśmy się na rynek, gdzie zwiedziliśmy kościół Mariacki, w którym był piękny ołtarz Wita Stwosza. Widzieliśmy także Sukiennice i usłyszeliśmy hejnał z wieży Mariackiej. Po obiedzie poszliśmy zobaczyć słynny Uniwersytet Jagielloński, a następnie pojechaliśmy do kopalni soli w Wieliczce.

W Wieliczce widzieliśmy wie-

wodnego. Z przyjemnością korzystaliśmy z wszystkich wodnych atrakcji. Po obiedzie udaliśmy się do Muzeum Lotnictwa. Zobaczyliśmy tam wiele samolotów i śmigłowców. Po zwiedzaniu ruszyliśmy w drogę powrotną do domu.

Zobaczyliśmy wiele ciekawych miejsc. Nie zabrakło również rozrywki. Najbardziej podobała mi się kopalnia soli w Wieliczce i park wodny.

Dorota Pawera

Warszawa w deszczu i w słońcu

Co to za impreza? 40-osobowa grupa w zimowych czapkach i grubych kurtkach. Nie, to nie kurs narciarski, ale nasza wyprawa do Warszawy. Ale po kolei...

W środę 5 października o godz. 5.00 wyrusza z Frysztatu autokar z 37 uczniami klas VI – IX oraz 3 opiekunami. Po bezproblemowej podróży docieramy koło 11.00 do centrum Warszawy. Niestety leje, jest bardzo zimno, w dodatku wieje silny wiatr. Na szczęście rozpoczynamy zwiedzanie od Zamku Królewskiego. Czeka na nas nasza przewodniczka – pani Marta, która towarzyszy nam przez kolejne dwa dni. Zwiedzamy sale i komnaty królewskie, poznajemy również losy zamku w latach ostatniej wojny.

Pogoda trochę się poprawia, ruszamy więc na podbój Starówki. Katedra z grobami wybitnych Polaków, dzwon, który spełnia życzenia, największa kamienica, Syrenka na rynku, pomnik Małego Powstańca, Kolumna Zygmunta i mury obronne – to trasa naszego spaceru. Przewod-

niczka zasypuje nas ciekawostkami i historyjkami związanymi z poszczególnymi miejscami.

Na Krakowskim Przedmieściu oglądamy Pałac Prezydencki, Uniwersytet Warszawski, pomniki i znane hotele. Spacer kończymy pod Pomnikiem Nieznanego Żołnierza, gdzie oglądamy zmianę warty. Na dziś wystarczy. Wsiadamy do autokaru i jazda na nocleg. Na następny dzień synoptycy obiecują słoneczną pogodę.

Rano leje jak z cebra (trudno – każdy może się pomylić). Jedziemy na Stadion Narodowy. Ogromna widownia stadionu zrobiła na nas duże wrażenie. Mamy szczęście – za sprawą meczu Polska – Dania, który ma odbyć się za kilka dni, widzimy również murawę (normalnie jej nie ma – jest tylko beton). Pogoda nareszcie sprzyja, ruszamy więc do Łazienek Królewskich. Pałac na Wodzie, ogród chiński, pomnik Chopina, no i bardzo przyjazne wiewiórki zjadające nam orzeszki prosto z ręki. Bardzo przyjemny spacer. Jesteśmy głodni i cieszymy się na obiad, który



Fot. ARC

zjadamy pod najwyższym budynkiem w Polsce – Pałacem Kultury i Nauki.

Czy cmentarz może być ciekawy? Z panią Martą na pewno! Na Powązkach zwiedzamy groby Czesława Niemena, Władysława Reymonta, rodziców Chopina, odszukaliśmy również Plastusia, który pilnuje swojej autorki Marii Kownackiej. No i oczywiście grób Żwirki i

Wigury. Niebo jest błękitne i świeci słończko. Nareszcie!

W Muzeum Powstania Warszawskiego żegnamy się z panią Martą. Zaliczamy lekcję pt. „Powstańczy dzień powszedni”. Dowiadujemy się, jak żyli żołnierze oraz ludność cywilna w walczącej Warszawie. Mamy możliwość obejrzeć broń, doświadczyć przejścia kanałami, dowiadujemy się, jak gotowano, zdobywano wodę, opatrywano rannych.

Gdzie można unosić się na latającym dywanie, spróbować jazdy samochodem po pijanemu, zmierzyć wysokość wysokości, powalczyć z szalowaną walizką, czy też napisać swoje imię za pomocą hieroglifów? Oczywiście w Centrum Nauki Kopernik! Spędzamy tam ponad 4 godziny. Z ogrodów dachowych Biblioteki Uniwersyteckiej żegnamy się z Warszawą. Zaczyna znowu padać. Wsiadamy do autokaru i ruszamy w drogę powrotną. Do widzenia, Warszawo!

Opiekunowie klas PSP w Karwinie-Frysztacie

Powstańcza lekcja

Po lekcji w Muzeum Powstania Warszawskiego uczniowie PSP w Karwinie otrzymali zadanie:

Na podstawie wiadomości zgromadzonych podczas lekcji muzealnej napisz, jak mógł wyglądać dzień powszedni w powstańczej Warszawie. W zadaniu warto uwzględnić obowiązki, trudności i zagrożenia, z którymi mogła mieć styczność opisywana osoba. Odpowiedź napisz w formie wspomnień lub pamiętnika.

A oto teksty, które przygotowali uczniowie.

LEKARZ W SZPITALU POWSTAŃCZYM

W dzisiejszym dniu dużo się działo. Rankiem Niemcy rozpoczęli kontratak, więc rannych było bardzo dużo. Dwie amputacje nogi i parę ran po kulach. Musiałem również zatrzymać krwotok tętniczy. Większość zabiegów przebiegała sprawnie, chłopcy trzymali się dobrze. Około południa koło szpitala spadła bomba, raniąc sanitariusz-

kę przynoszącą wodę dla chorych. Po kilku chwilach niestety zmarła. Mam nadzieję, że takie wypadki nie będą zdarzały się zbyt często. Stale wierzymy w nasze zwycięstwo.

Marek, Daniel, Jakub i Michał

CYWIL W WARSZAWIE

Dzisiaj rano harcerka przyniosła wieści spoza Warszawy. Chyba nie jest lepiej niż u nas. Wczoraj wysadzili w powietrze kolejny szpital. Miałem tam koleżankę klasową sprzed 1 września. Już 3. dzień nie

wiem nic o tacie. W niedzielę poszedł po wodę i nie wrócił. Nudzę się już od paru dni, a mama chyba za chwilę oszaleje. Entuzjazm ludzi prędko opada. Siostra zachorowała, a mama nie chce jej puścić do lekarza. Ciągle wierzę w to, że będzie lepiej.

Agata, Tereza, Ania i Sabina

ŁĄCZNICZKA

Każdy dzień jest dla mnie pełen strachu, bo nie wiem, kiedy mnie ktoś zasypie w kanałach. Moje in-

formacje są bardzo ważne, ponieważ mogą bardzo zmienić walkę. Dzisiaj nie miałam obiadu i w dodatku w kanałach jest dużo zamieszania. Mam wrażenie, że wciąż za mną ktoś chodzi, ale nie odwracam się, ponieważ bardzo się spieszę z ważnymi informacjami. Czasami mam uczucie, że dłużej nie wytrzymam. Może czas już skończyć, ale moje zadanie na tyle jest ważne, że tego nie mogę zrobić. Mam ostatnie kropki nadziei.

Adela, Nelly, Nela, Zuzana



Kresowe Opole od kuchni

Irena prowadzi polskie audycje radiowe, Piotr ma telewizję, a Romuald wydaje niszowy kwartalnik. Dla jednych to praca zawodowa, dla innych działalność społeczna, hobby, do którego się dopłaca. Jedno mają wspólne. Pracują w polskojęzycznych i polonijnych mediach poza granicami Polski. I jak zaznacza Krystyna niejako w imieniu ich wszystkich, to co robią, robią z sercem.

Trwające od poniedziałku do czwartku I Forum Mediów Polonijnych dla Opola zostało zorganizowane przez Towarzystwo Naukowo-Kulturalno-Społeczne Polonia-Kresy. Dlaczego akurat Polonia-Kresy, skoro z Opola bliżej jest do granicy z Niemcami niż z Litwą, Białorusią czy Ukrainą, zrozumiałam zaraz na początku, a potem już tylko utwierdzałam się w tym przekonaniu. W życiorysach zarówno organizatorów Forum, jak i poznawanych w czasie pobytu osób, systematycznie pojawiali się kresowi przodkowie.

– Jestem z pochodzenia wilnianką, bo w Wilnie mieszkała jeszcze moja mama i babcia – to było częste wyznanie. Kiedy więc ostatniego dnia usłyszałam, że statystyki mówią o 47 proc. opolan z kresowymi korzeniami, nie miałam najmniejszego powodu, by w to nie uwierzyć. Paradoksalnie więc, wyjeżdżając na zachód od Cieszyna, uczyłam się tego, co jest i było na wschodzie.

BOHATERZY FORUM

Dla Opola bohaterami Forum byli przedstawiciele mediów polonijnych, którzy przyjechali do stolicy notabene najmniejszego województwa w Polsce z trzech krajów zachodnich: Belgii, Holandii i Niemiec, czterech wschodnich: Białorusi, Litwy, Łotwy i Ukrainy oraz z Czech. „Głos Ludu” był na Forum swoistym ewenementem nie tylko ze względu na położenie na południe od Polski, ale także na frekwencję wydań i profesjonalną redakcję, w której dziennikarze mają swoje etaty. Najbardziej zbliżoną sytuację do naszej miał Dziennik Kijowski będący dwutygodnikiem(!) dofinansowywanym przez państwo ukraińskie i zatrudniającym kilka osób. Jednak o tym, że jesteśmy jedną wielką rodziną i to nie tylko my, przedstawiciele mediów polonijnych, ale wszyscy Polacy żyjący poza Polską przekonowałam się niemal każdego dnia. Irena Liegeniece z radia „Nasz Głos” na Łotwie prosiła mnie, bym przekazała pozdrowienia Czesi Rudnik ze „Zwrotu”, Zofia Schrotten-Czerniejewicz ze „Sceny Polskiej w Holandii” pytała o Tadeusza Wantułę, a z kolei Romuald Mieczkowski, wydawca i redaktor „Znad Wiliń”, wspominał Kazimierza Kaszpera, Wilhelma Przeczka i Władysława Sikorę.

Dla uczestników Forum bohaterem było Opole. Zwiedziliśmy je, choć tylko w pigułce w poniedziałkowe popołudnie, by potem przez kolejne trzy dni mijać poznane już wcześniej zabytki, instytucje kulturalne, place i skwery. Spacer po Opolu rozpoczęliśmy od ratusza, w którym nastąpiło otwarcie i główna debata Forum. Naszym przewodnikiem był fotografik Jerzy Stemplewski. Temat do kontynuowania dyskusji znaleźliśmy po przejściu zaledwie kilkuset kroków. Mój pierwszy redaktor naczelny mawiał, że tematy leżą na ulicy, wystarczy po nie się schylić. Nam sprawdziło się to w sensie dosłownym, kiedy przechodziliśmy koło ronda Ofiar Ludobójstwa na Wołyniu. Część uczestników Forum przyjęła tę nazwę z zaskoczeniem. Inni postanowili koniecznie zrobić zdjęcie z tabliczką w tle. Jeszcze inni zaś wykorzystali pobyt w Polsce, by obejrzeć głośny film „Wołyń”, którego premiera na Ukrainie, o czym poinformowali nas dziennikarze z Kijowa, została odwołana dzień przed zapowiedzianą na wtorek 18 października projekcją w Instytucie Polskim w Kijowie.

MIASTO Z CEGŁY I SZKŁA

Muszę przyznać, że Opolu udaje się w naturalny dość sposób łączyć stare z nowym, kilkunastuletnie zabytki z nowoczesnymi przeszklonymi budynkami. Przykładem starego jest oczywiście katedra, kościół franciszkanów pw. Świętej Trójcy z grobowcami książąt opolskich, m.in. Władysława Opolczyka i księżnej Elżbiety, wnuczki króla Władysława Łokietka, a przede wszystkim najstarszy w Opolu kościół „Na górze”, który według legendy został wybudowany w miejscu, gdzie św. Wojciech głosił kazania. Na kamieniu koło kościoła można zobaczyć rzekomy odcisk



Uczestnicy Forum w bibliotece ze szkła.

jego stóp, a tuż obok stoi XIX-wieczna studnia nosząca imię tego świętego.

Świadectwem opolskiej nowoczesności są głównie budynki, w których mieszczą się instytucje kulturalne, takie jak Filharmonia, Teatr Lalki i Aktora czy Miejska Biblioteka Publiczna. Ta ostatnia do użytku została oddana pięć lat temu i od tamto wielokrotnie była nagradzana w ogólnopolskich konkursach architektonicznych. Biblioteka jest nowoczesna zarówno z zewnątrz, jak z wewnątrz. – Tu nie chodzi się na paluszkach, tu ciągle panuje ruch – burzy ugruntowane przez dziesięciolecia wyobrażenia o cichej, ponurej bibliotece dyrektorka opolskiej placówki, Elżbieta Kampa.

STOLICA PIOSENKI POLSKIEJ

Celowo napisałam Piosenki Polskiej wielkimi literami. Zasługuje na to zarówno ranga Krajowego Festiwalu Polskiej Piosenki w Opolu i występujące na niej gwiazdy, jak i wielość śpiewawczych i festiwalowych odniesień, na które natrafiamy, spacerując po mieście. Nie trzeba chodzić daleko, bo zaraz na rynku koło ratusza rozpoczyna się Aleja Gwiazd Polskiej Piosenki, która w tej chwili liczy już kilkadziesiąt odlanych w brązie płytek z nazwiskami i autografami wykonawców, kompozytorów i autorów tekstów. Swoje gwiazdy mają tu zarówno grupy muzyczne, np. Lady Pank, TSA, Czerwone Gitary, jak i soliści Irena Santor, Maryla Rodowicz, Edyta Górniak, Czesław Niemen czy Marek Grechuta.

Z Grechutą i Niemenem spotykamy się po chwili raz jeszcze. Tym razem w naturalnej wielkości. Na Skwerze Artystów przysiadamy się do odlanych z brązu rzeźb Agnieszki Osieckiej i Marka Grechuty, mijamy Starszych Panów, Czesława Niemena i Janusza Koftę. – Te rzeźby pojawiały się tutaj stopniowo. Pierwsza była



Piotr Płonka z PePe TV w Niemczech zrobił sobie zdjęcie z Markiem Grechutą.

Osiecka, a potem dochodzili kolejni artyści. Autorzy są różni, ale wszyscy związani z Opołem – wyjaśnia nasz przewodnik.

Największą frajdą w Opolu, gdy chodzi o piosenkę, jest jednak wizyta w Muzeum Polskiej Piosenki. Otwarte zostało po kompletnej modernizacji raptem półtora miesiąca temu. To, co przygotowało dla zwiedzającego, najlepiej wyraża cytat biblijny odnoszący się do prawdy do innej rzeczywistości, za to pasujący idealnie: „Ani

chińskiego i umiejętnościami parzenia chińskiej herbaty. Nam ową tajemniczą ceremonię z gracją zaprezentowała Chinka, Menglin Zhao. Choć obiecałam, że napiszę tylko o smakach, nie mogłem nie wspomnieć, że nasze zmysły powonienia też wyszły na swoje.

Innych smaków – na słodko i sło – zakosztowaliśmy we wtorkowy wieczór w naleśnikarni mieszczącej się tuż obok Mostu Groszowego nad Młynówką płynącą w starym korycie Odry.



Rondo Ofiar Ludobójstwa na Wołyniu mieści się w samym centrum Opola.

oko nie widziało, ani ucho nie słyszało...”. Nas, dziennikarzy obracających się wśród Polaków i Polonii w różnych krajach Europy, zainteresowała ponadto informacja dyrektora Muzeum, Jarosława Wasika, o szykowanym już na przyszły rok Festiwalu Piosenki Polonijnej w Opolu. – Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” pracuje nad zorganizowaniem pierwszego festiwalu polonijnego połączonego z warsztatami. Idea jest taka, żeby warsztaty odbyły się w kilku miejscach i zakończyły się festiwalem w Opolu – sprecyzował Wasik, dodając, że idealnym terminem dla tego wydarzenia byłby lipiec.

SMAKI OPOLA

Wiem, że słowo smaki często używane jest w przenośni i tak naprawdę dotyczy nie tylko zmysłu, dzięki któremu możemy delektować się jedzeniem i piciem, ale też kolorów, zapachów, nastrojów i nie wiadomo czego tam jeszcze. Ja jednak pisząc o smakach, postaram się skupić na... smakach.

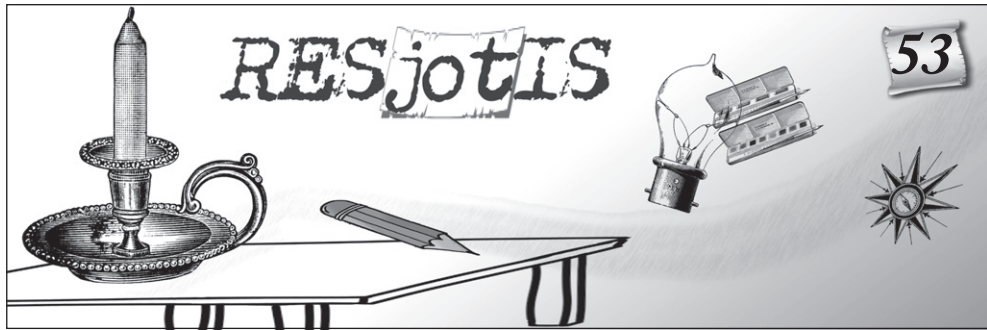
Ten pierwszy dotyczy smaku herbaty. Tej zaparzonej prawdziwie po chińsku uczestnicy Forum skosztowali w Instytucie Konfucjusza działającym w ramach Politechniki Opolskiej. Gdzie politechnika, a gdzie Chiny, chciałoby się zapytać. Jak się jednak przekonaliśmy, myśl techniczna śmiało może iść w parze z nauką języka

36 smaków naleśników doprawionych rozmowami z właścicielem, którego korzenie sięgają Wołynia, idealnie wpisywały się w program poznawania wielokulturowego Opola. Wieczorem zaś była jeszcze Kawiarnia Lwowska. – Ta muzyka i wystrój wnętrza! Tu człowiek czuje się jak we Lwowie. No i stare gazety lwowskie z lat 20. i 30. ubiegłego wieku – zachwycała się Irena Liegeniece.

MŁODZI CHCĄ PAPIERU

Dziś każde medium polonijne, zarówno kwartalnik, jak i dziennik, radio i telewizja, niezależnie od tego, czy prowadzone przez 30-letnich zapaleńców czy przez prawie że 70-letnich zasłużonych działaczy ma swoją stronę internetową, a często też wiadomości na Facebooku. W czwartek na konferencji zorganizowanej w Uniwersytecie Opolskim pt. „Media dla młodych” my, starsi dziennikarze, staraliśmy się przekonać tamtejszych studentów socjologii i dziennikarstwa, że właśnie tą drogą staramy się pozyskać młodego czytelnika. Tym większe było więc nasze zaskoczenie, że wydawana na papierze uniwersytecka gazeta studencka rozchodzi się co miesiąc jak ciepłe bułeczki i że młodzież nie rozstająca się przez 24 godziny ze smartfonem chce właśnie papieru.

BEATA SCHÖNWALD



Krew bratanków

Październik. Dni coraz krótsze, deszcze coraz częstsze a liście, które do niedawna jeszcze igrały na wietrze, szeleszczą teraz pod nogami. Przyroda powoli zamiera. A jednak sześćdziesiąt lat temu wszystko jakby zakwitło. Pojawiły się nadzieje na lepsze życie. I to jak zwykle w tych dwóch najbardziej rozbrykanych państwach Europy środkowej, znanych od wieków ze swych anarchicznych wręcz ciągotek, braku jakiejkolwiek subordynacji i rozbuchanej fantazji.

Czytelnik już się domyśla, że mowa tu o Polsce i o Węgrzech. Okazuje się, że nawet radykalna odmienność językowa nie przeszkadza mentalnej bliskości (a przecież czasem bywa wręcz odwrotnie, nieprawdaz?), a to najlepiej ilustruje słynne przysłowie: „Polak – Węgier dwa bratanki i do szabli, i do szklanki”, mające swój odpowiednik nad Cisą i Dunajem: Lengyel, magyar – két jó barát, együtt harcol, s issza borát.

Na wieść o rozpoczynającej się w Polsce odwilży po trzaskającym w kościach stalinowskim mrozie, o wybraniu przez Biuro Polityczne Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej nowego kierownictwa z Władysławem Gomułą (1905-82) i to bez uzgodnienia tego kroku z towarzyszami sowieckimi oraz wybitnie z głowy tychże pokus „zaprowadzenia ładu i porządku”, 23 października miała miejsce kilkusettyśięcna manifestacja w stolicy Węgier pod pomnikiem bohatera obojga narodów gen. Józefa Bema. Poza wyrazem solidarności dla Polaków, żądano przywrócenia na Węgrzech wolności obywatelskich, demokracji parlamentarnej i rzeczywistej niepodległości.

Część z demonstrantów udała się pod siedzibę radia, skąd padły pierwsze strzały do zgromadzonych. Polała się krew. Mimo to udaje się opanować gmach. Wieczorem kolejna demonstracja, pod parlamentem i kolejne żądania – wolności słowa, wolnych wyborów, niezależności od Sowietów, jak również nominacji, odsuniętego rok wcześniej a popularnego, choć komunistycznego, premiera Imre Nagy’ a (1896-1958) na szefa rządu. Co się i rychło staje. Tego samego dnia pada pomnik Stalina, stojący na najważniejszym placu stolicy – Hősök tere (Plac Bohaterów).

Powstają rady robotnicze, trwa strajk generalny, pojawiają się pierwsze niezależne gazety, ale dochodzi też do samosądów na funkcjonariuszach reżymu. Jednak w Budapeszcie w odróżnieniu od Warszawy na ulice wychodzą, a nawet wjeżdżają wojska sowieckie do spółki z węgierską tajną policją polityczną ÁVH. Znowu strzały, znowu krew, ale nowy premier jest zdecydowany – rozwiązuje bezpiekę, armii każe stanąć po stronie powstania, a „bratniej” armii „dziękuje” za „współpracę”. Węgry chcą być wolne.

Ukazująca się w Katowicach „Trybuna Robotnicza”, organ PZPR, publikowała w weekendowym wydaniu z 3-4 listopada 1956 roku depeszę Polskiej Agencji Prasowej: „Korespondent agencji Reutera w Budapeszcie, William Krasse, donosi, że późnym wieczorem w piątek rząd węgierski uzgodnił ze Związkiem Radzieckim kwestię utworzenia mieszanej komisji w celu omówienia sprawy wycofania wojsk radzieckich z Węgier. Korespondent podkreśla, że sytuacja w stolicy Węgier uległa odprężeniu w związku z tą wiadomością.”

„Budapeszt powraca dzisiaj do normalnego życia – telefonuje nasz korespondent 2 bm. wieczorem. Na mieście jest duży ruch pieszy i znacznie większy niż w dniach poprzednich ruch samochodowy. Na sobotę rano zapowiadają uruchomienie pierwszej linii tramwajowej. Czynne są już liczne sklepy – i to nie tylko spożywcze”. Zaapelowano o zakończenie strajku generalnego i zapowiedziano na następny tydzień wznowienie zajęć w szkołach. „W najbliższym czasie

rząd Nagy’ego ma ulec rekonstrukcji. W sprawie tej – donosi radio węgierskie – toczą się obecnie rozmowy. Agencja MTI informuje o projektach zastąpienia obecnego »prezydium Węgierskiej Republiki Ludowej« przez »narodową radę generalną«, na której czele ma podobno stanąć znany kompozytor Zoltan Kodaly (właśc. Zoltán Kodály, 1882-1967)”. Rewolucja się skończyła. Zwycięstwo.

Bo i najważniejsza informacja (wiele bym dał – przyznam szczerze – by zobaczyć reakcje na twarzach ówczesnych czytelników „Trybuny”, gdy skończyli lekturę poniższego, wyfuszzonego w oryginale akapitu – telegramu Nagy’ a do Przewodniczącego Rady Najwyższej ZSRR Klimenta Woroszyłowa, 1881-1969): „Rząd Węgierskiej Republiki Ludowej pragnie natychmiast rozpocząć pertraktacje w sprawie wycofania oddziałów radzieckich z całego obszaru Węgier. Powołując się na ostatnią deklarację rządu Związku Radzieckiego, w której rząd ZSRR oświadcza, że gotów jest rozpocząć pertraktacje z rządem węgierskim oraz sygnatariuszami Układu Warszawskiego, rząd węgierski prosi rząd radziecki, aby wyznaczył delegację w celu jak najszybszego rozpoczęcia rozmów i równocześnie prosi o wyznaczenie miejsca i czasu rozmów”.

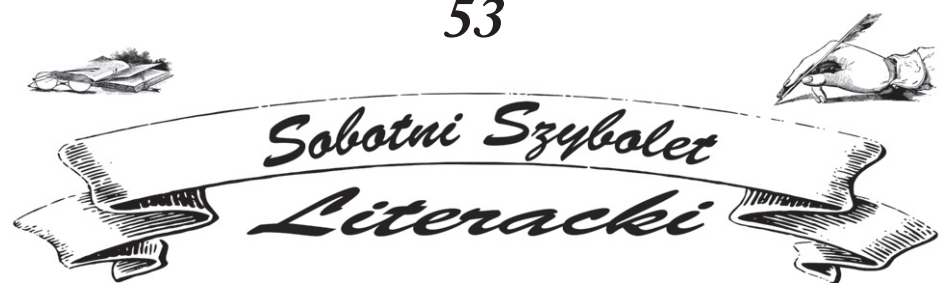
Nawet ten pobieżnie tylko interesujący się relacjami sąsiedzkimi z Rosją, Sowietami, Federacją (czy jak tam już zwał to państwo) Czytelnik bez mrugnienia okiem mi przyzna, że nie ma chyba lepszego pomysłu na świecie jak pertraktacje z Moskwą, kiedy się chce pozbyć jej armii ze swojego terytorium i opuścić budowany przez nią pieczołowicie blok wojskowy. Ale żarty na bok. Zaintrygować jeszcze mógł akapit, mówiący o tym, że „z zajętych przez wojska radzieckie lotnisk w ciągu całej nocy startowały samoloty wywołujące radzieckie osoby cywilne. Podaje się cyfrę 130 samolotów. Według posiadanych wiadomości nigdzie nie doszło do zbrojnych starć pomiędzy jednostkami wojsk węgierskich a wojskami radzieckimi”.

Ale kiedy czytano te doniesienia w Katowicach, Rybniku czy Cieszynie, sytuacja uległa już pewnej zmianie. W sobotę wieczorem aresztowano delegację węgierską, która miała rozmawiać z Sowietami (dokonał tego słynny gen. Iwan Sierow, 1905-90, ówczesny szef KGB i mistrz w swoim fachu – jedenaście lat wcześniej podobnie uczynił był tak z szesnastoma przywódcami Polskiego Państwa Podziemnego), a w Szolnoku, jakieś sto kilometrów od Budapesztu, zupełnie spontanicznie, jak należy domniemywać, powstał „rząd”. Oczywiście „rewolucyjny”, oczywiście „robotniczy” i dziwnym trafem darzący Moskwę niepomahowaną wprost miłością z Janosem Kádárem (1912-89) na czele.

„Radio budapesztańskie podało w niedzielę we wczesnych godzinach rannych, że wojska radzieckie wkroczyły do Budapesztu”. Przeczytali czytelnicy „Trybuny” na pierwszej stronie w poniedziałkowym wydaniu gazety. „Associated Press powołując się na agencję austriacką doniosła w południe, że wojska radzieckie rozbrajają już jednostki armii węgierskiej w Budapeszcie”. Natomiast TASS pisała: „Dziś z rana siły reakcyjnego spisku przeciwko narodowi węgierskiemu zostały złamane”. Owo złamanie „sił reakcyjnego spisku” to – poza 32 tys. poległych – 199 wykonanych wyroków śmierci (w tym na Nagy’ u), 150 tys. aresztowanych, około dwóch tys. wywiezionych do sowieckich łagrów i 200 tys. emigrantów. Ale to tylko dane szacunkowe.

A co się działo wtedy w Polsce? A w Polsce zupełnie oddolnie – co w czasach stalinowskich byłoby nie do pomyślenia – oddawana była przez tysiące ludzi krew. Krew dla tych bratanków, którym ją upuścili sowieccy agresorzy. (jot)

53



Nakarmić kamień poezją

Odrywam wzrok od codzienności. Widok niecodzienny wbija się w moje oczy. Wchodzi w nozdrza, by w trybie natychmiastowym postawić mnie na nogi. Zdarzenia dzienne i następne wczuwają się i marzą o nieustannym wkluwaniu się w pięty. Słyszę monotonne tik-tak. Mogłoby się wydawać, że mały akumulatorek w mechanizmie zegara nigdy się nie skończy. Czas... wieczne źródło energii, które przesuwa nas ku zdarzeniom nieznanego pochodzenia i wchodzenia w prądy potoków, rzek i wód obcych, takich, które tylko z pozoru są przyjazne naszym umysłom. Kim są przyjaciele będący ukryci głęboko w rodzinnych albumach, na twardych dyskach i w telefonach? Ludzie uśmiechnięci, ludzie z głupimi minami, nieznajomi, którzy otworzyli drzwi do naszych mieszkań i domów.

Kilka dni temu zmyłem kurz z mych dłoni. Poczulem pragnienie bycia czystym. I chociaż cały brud świata bez przerwy atakuje mnie i dręczy, męczy, wciąga w tryby kolejnego cierpienia, nie poddaje się. Ja zawsze mam dostęp do wody, która ma moc odsłonięcia siebie we mnie.

Chociaż okrucy śniadaniowe nadal leżą na stole, zegar uparcie sunie ku wieczorowi. Kuchenny blat, brudny kubek, kawałek sałaty. Czerwona kontrolka w piekarniku odwraca moją uwagę od obowiązków i związków z codziennością. Karmię się każdą sekundą. Nieudolnie zwijam czarny kabel od ładowarki. Leży pod stołem, by ponownie komuś skomplikować życie. Płacze się i wije niczym żmija zrodzona z ludzkiej nienawiści. Lecz to zwyczajny kabel, sznur odziany w gumową powłokę gładkich zmartwień. Uśmiecham się, gdy na parapacie dostrzegam kwitnący zapach lata i kompozycję lawendowych uniesień. Kłosa zbóż splecione węzłem miłości i ten kolor, intensywna czerwień rozbudzona, gorąca niczym poranna kawa, unoszący się ku górze aromat życia. Radość.

„Piątek zły początek”, „Z samego poniedziałku”, „Środa urody ci doda”, „Niedziela, pamiętaj, żeby dzień święty święcić”. Biegnie tydzień za tygodniem. Już pora, by odsłonić okno. Podnoszę więc rolety i wpuszczam odrobinę światła. Otwieram krwioobieg tego domu. Polykam garść witamin na dzień dobry. Już czas, by wyjść do pracy, by obudzić resztę świata ku mojej radości bycia szczęśliwym.

Szwedzki stół. Namiastka potęgi drewna. Mieszanka wiórów i kleju. Lekkość zapatrzona w odbicie swoich przodków. Usiadłem, by *Nakarmić kamień* – by przeczytać książkę o tym samym tytule. *Nakarmić kamień* to debiut książkowy Bronki Nowickiej, to tegoroczna laureatka Literackiej Nagrody Nike. Książka niepozorna i nietypowa, bo to zbiór krótkich opowiadań. Proza poetycka, która nie musi podobać się każdemu. Zresztą wybór laureta tegorocznej nagrody drażni wielu krytyków oraz czytelników. W dużej mierze mamy do czynienia z wątkami autobiograficznymi. To fragmenty życia poukładane w harmonijny ciąg poszczególnych zdarzeń. Opowieści widziane oczami dziecka, które dorasta i stara się zrozumieć świat, dziwny świat. Tytułowy kamień rzeczywistości często pojawia się w towarzystwie bohatera, czyli dziecka. Czym lub kim jest kamień? Światem, człowiekiem, wyimaginowanym stworem lub lalką, którą należy nauczyć jak postępować, jak się zachować, jak żyć. Dziecko pragnie nakarmić kamień. Zdobyć jego zaufanie. To opowieść o poszukiwaniu miłości i miejsca, w którym można się zatrzymać. Równocześnie autorka ukazuje nam siebie w sytuacjach zwyczajnych, codziennych, ludzkich. Świadczyć o tym mogą tytuły poszczególnych rozdziałów – *Rajtuzy*, *Grzebień*,

Łyzeczek, *Drzwi*, *Okno*, *Popiół*, *Próg*, *Buty*... Tytuły znaczące i ważne dla każdego i dla nikogo. Przecież każdy z nas dotyka tych rzeczy, obcuje z nimi i dzięki tym rzeczom właśnie ustalamy własny plan dnia i wierzymy, że dziś będzie lepiej.

Marek Słowiaczek

BRONKA NOWICKA Nakarmić kamień

„...Więc idąc, tylko przebieram nogami, a siedząc, uciskam stópek, który skrzypli. Kiedy tak siedzę, widok całymi godzinami używa mnie do patrzenia.”

Wstęp

„...Dziecko zostawia dziadka nad szklanką herbaty. Jutro znów przyjdzie ją posłodzić. I znów, aż wyczerpie się cały cukier świata.”

Łyzeczek

„...Teraz jest lato. Dziecko stoi w ogrodzie, ma otwarte usta, przez które dymi oniemienie światem. Smutek leży obok. Nie topnieje. Nawet się nie poci... Dziecko zamyka usta. Wlecz się do domu. Po drodze znajduje kamień.”

Kamień

„...Dziecko szło po ogrodzie i patrzyło na to, czym był. Kamień jadł ten widok czymkolwiek, co przejdzie przez zmysły. Nawet bryła gliny, jeśli na nią popatrzy, zwykłą trawą – jeśli jej dotknie. Może nawet samym myśleniem o trawie.”

Bryła gliny

„...Dziecko stoi nad łóżkiem, trzyma grzebień. Chciałoby znaleźć w ciałach i zatrzasnąć drzwi, które da się otworzyć jedynie od strony świata. Matka i ojciec waliliby w nie pięściami od strony snu, ale dziecko słyszałoby tylko śmiech wwijający się między ciastem a workiem. Dziecko czesałoby włosy.”

Worek

– Czy nie wiesz, gdzie są martwe ptaki? – zapytało dziecko kamień, bo nikt, kogo pytało wcześniej, nie wiedział. Nie grzebie się ich i nie grzebią się same, więc powinny leżeć na ziemi... bo ptaki na pewno potrafią umrzeć w locie, skoro ludzie mogą robić to, idąc. Nie jest to coś, do czego koniecznie trzeba się zatrzymać... Dlatego może zdarzyć się grad bębniący o dachy wróblami albo czarny deszcz, który wypłucze z góry wszystkie wrony. Albo taka zima, że trzeba będzie odśnieżać gołębie. Może też nic się nie zdarzy i martwe zwierzęta zostaną w niebie, a ludzie na ziemi.”

Pióro

„... Dziecko nie umie widzieć grobu ciemnego, wyobraźnia zawsze zapala w nim światło. Jak długo są tam włosy, które można czesać?... Dziecko prosi smutek, żeby robił, co do niego należy – zapłócił ręce, opuścił kącik ust, rzucił na kolana kilka mleczy. Ono słyszało – kiedy ludzie umierają, wolać matkę. Wtedy wiadomo, że to już, że się zbierają...”

Ziemia

„... Teraz ogród: na starym ręczniku ciągnie ciętą lalek, idzie w kierunku dołu, który wykopało. Spłowiły ręcznik wlecz się za nim jak welon. Dziecko zbyt wcześnie zasłubia się z życiem.”

Nożyczki

„...- jaka to nieprawda – pomyślało dziecko, bo częściej patrzyło na siebie od środka. Przejechało ręką po włosach, które można ściąć i odłożyć jak przedmiot, albo dać komuś, kto chciałby go mieć. Włosy leżały na głowie jak źle uszyta czapka. Tam dziecko miało początek. Kończyło się na sandałkach – butach z żywymi palcami i piętami. Było szalenie zamknięte w swoim nieforemnym człowieku.”

Lustro

Nakarmić kamień,
Bronka Nowicka, Stronie Śląskie 2016

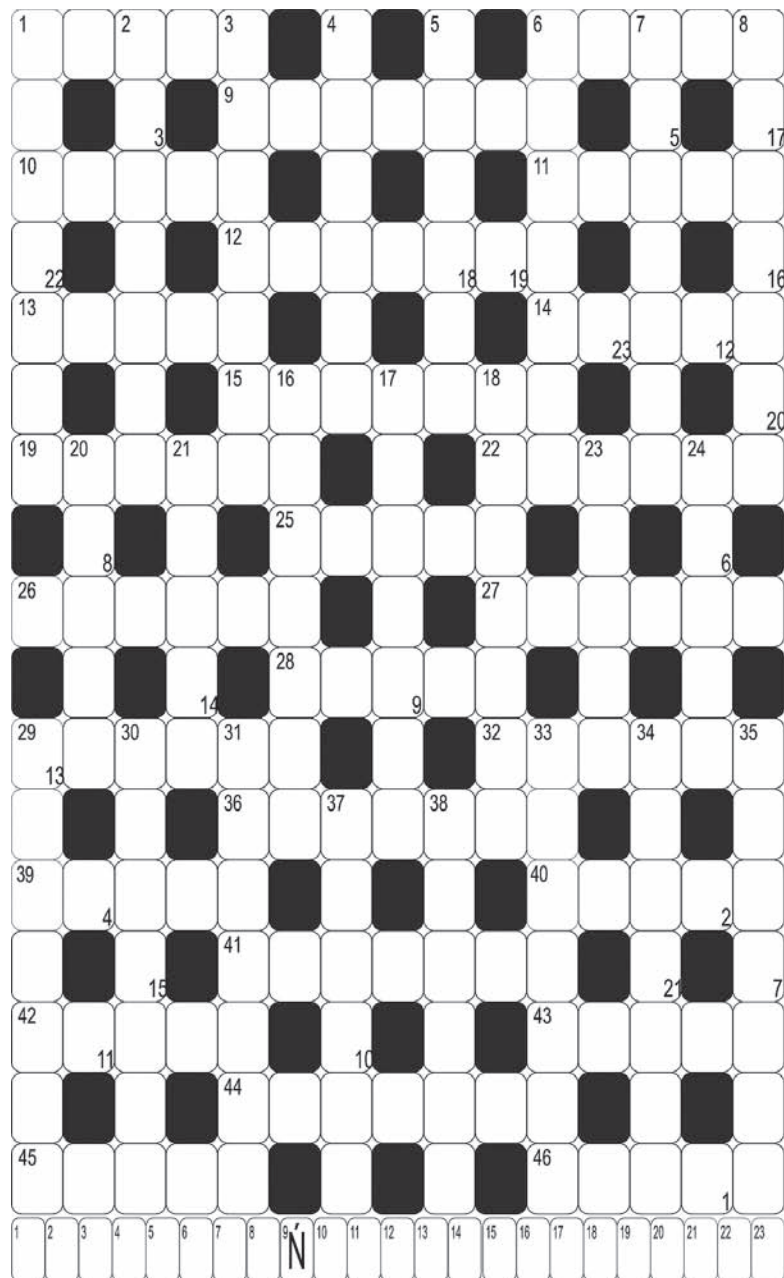
KRZYŻÓWKA

Poziomo: 1. krewniak fasoli 6. ubóstwo absolutne 9. tragedia Sofoklesa 10. błaga 11. oznaczony kropką 12. specyficzna woń wydzielana przez zwierzę 13. błękit nieba 14. jordańska metropolia 15. koleżanka pietruszki 19. materiał wybuchowy 22. Irena, piosenkarka 25. jednostka masy jubilera 26. prąd elektryczny wytworzy 27. wczesna msza poranna 28. wstyd 29. o mądrej głowie 32. płynie w Rosji, na Białorusi i Łotwie 36. hiszpańska warownia 39. przednia część statku 40. popularny klawisz komputera 41. postać z włoskiej komedii 42. dawna nazwa radonu 43. ojczyzna „Odyseusza” 44. samotny stary dzik 45. olbrzym z Rodos 46. szeroki płaszcz Beduina.

Pionowo: 1. drobny przedmiot dekoracyjny 2. pieczętuje mówienie na TY 3. majtki damskie z nogawkami 4. silny stan uniesienie 5. ma wielkie oczy 6. reperacja usterki 7. materiał wybuchowy 8. doradca króla „Priama” 16. podnieca i odurza 17. pieszczołliwie o potomku płci żeńskiej 18. podium dla artysty 20. lasy w Tatrach 21. najstarszy okres mezozoiku 23. zły nawyk 24. sól kwasu octowego 29. wieziony towar 30. port nad rzeką Avon 31. produkt z wieprzka 33. rozszerza się w półmroku 34. zysk pradziadka 35. popularne imię żeńskie 37. węgiel wapnia 38. gdy jezioro zielenieje.

ROZWIĄZANIE DODATKOWE (Wybory)

Opr. JO



POŁĄCZONE MINIKWADRATY MAGICZNE

Rozwiązaniem dodatkowym jest dokończenie frazki Jana Izydora Sztudyngera:

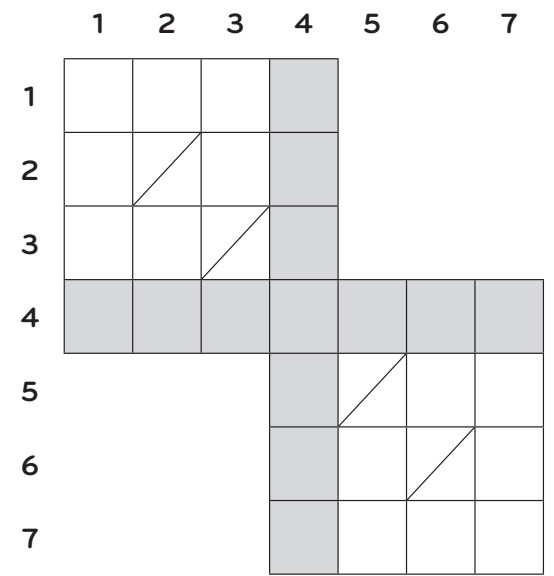
*Cóż pozostało cioci,
Jak być aniołem dobroci...*

Poziomo i pionowo jednakowo:

1. komar lub motyl
2. posąg panny młodej
3. przełęcz w Tadżykistanie w Górach Hisarskich
4. ROZWIĄZANIE DODATKOWE
5. resztki materiału w produkcji
6. japońska firma elektroniczna
7. uwielbiany przez fanów

Wyrazy trudne lub mniej znane: ANZOB

(BJK)



Rozwiązanie krzyżówki z 1 października:

Poziomo: 1. OSTĘP 6. PACHA 9. INTROIT 10. RARÓG 11. ORBIS 12. WŁODARZ 13. GRAPA 16. AORTA 19. MAGOT 22. MAKALU 23. RESORY 24. MIĘTA 25. RIMINI 26. NUTRIA 27. AJAKS 30. UMIAR 33. ZIELE 36. ERGONOM 37. ORION 38. ALINA 39. TADEUSZ 40. ARMIA 41. ALARM.

Pionowo: 1. OKRĄG 2. TARKA 3. PIGWA 4. STROFA 5. MONAKO 6. PTOZA 7. CEBER 8. AOSTA 14. REALIZM 15. PRAWKA 17. ODSETKI 18. TORBIEL 19. MUMIA 20. GŁĘDA 21. TRANS 28. JAGODA 29. KANGUR 30. URODA 31. IDIOM 32. RENTA 33. ZMAZA 34. EPIKA 35. ERAZM.

Rozwiązanie dodatkowe: O GUSTACH SIĘ NIE DYSKUTUJE.

Rozwiązanie połączonych minikwadratów z 1 października: 1. WOSK 2. OPAŁ 3. SABA 4. KŁAMCÓW 5. CASA 6. ÓSMA 7. WAAL

ALE HECA

– Słyszaleś o blondynce, kiero stoła przed lustrem z zamkniętymi oczami?
– Ni, a czemu miała zawrzyte oczy?
– Bo chciała uwidzieć, jak wyglądo, kiedy spi.

Przychodzi ożralec do aptyki, pyto:
– Mo pani jaki tabletki, po kierych ni ma efektu jo-jo?
Aptykorka sie dziwo, a gość chudy jak patyk...
– Ale po co to panu? Przeca je pan taki szczupły!
– Przydałaby mi sie tako tabletki, bo co sie nawalym, to trzeźwiejym.

Powadzili sie chłop i baba w czasie obiadu. Jak chłop wychodził z domu, trzasnął dwiyrzami i mówi:
– W łóżku też żeś je do niczego!
Jednak sumiyni go gryzło i nie minyło pół godziny, jak zazwónił do chałupy, aby załagodzić sprawe. Telefón zwónił i zwónił, ale w końcu baba podniósła słóchwke.
– Co robisz? – pyto chłop.

– Zwóniym, a ty nie podnosisz słóchwki.
– A bo byłach w łóžku.
– Jak to, za dnia w łóžku?
– Co tam robiłaś?
– Zasięgnylach drugij opiniji.

Policaj zatrzymuje auto prowadzone przez staruszkę.
– Przekroczyła pani sześćdziesiątkę!
– Ale skąd. To tyn kapeluszek tak mie postarzo.

Idzie policaj z psym, a z naprzeciwko zasuwo jakiś pijoczek. Woło:
– Co to za świynie kludzisz na smy-czy?
– To nie świynia jyny pies – wyjaśnio policaj. Na co pijoczek:
– Nie do ciebie mówiyml...

Antek do Jewki:
– Jakbyś sie za mnie wydała, to byś miała wzorowego chłopca. Jo przeca nie kurzym, nie pijym, w karty nie gróm, za babami nie lotóm...

– Ni mosz żodnej wady?
– Móm jedną: cyganiym.

Po ślubie męzatka pyto chłopca:
– Ty dycki w nocy tak chrapiesz?
– Ni – odpowiało żónaty – jyny wte-dy, jak spiym.

Powiydz mi, Karełku – pytajóm małego synka – czy twoja matka je nimocno, że leży w łóžku?

A Wiesiek na to:

– Ni, jyny sie boi, żeby ojciec łóžka na wódkę nie sprzedał.

– Michasiu, jaki znosz środki piorące?
– pyto rechartorka.
– Jyny jedyn.
– Jaki?
– Posek mojigo taty!

Róman do swojij baby:
– Powiydz mi, skąd sie u naszego Gustlika wziyny piwne oczy? Przeca jo móm niebieski, ty mosz niebieski...
– Ale ty rod popijysz piwo!

Wśród autorów poprawnych rozwiązań zostanie rozlosowana książka. Termin nadsyłania rozwiązań upływa w czwartek 3 listopada o godz. 10.00. Nagrodę książkową (do odbioru w redakcji) za rozwiązanie krzyżówek z 1 października otrzymuje **Elżbieta Kurek**.

Tak było, tak jest



Po lewej ulica Dworcowa w Czeskim Cieszynie w okresie przed I wojną światową. Po prawej ta sama ulica na współczesnym ujęciu Norberta Dąbkowskiego.

ENWICODATA Prosta droga do nowoczesnego IT

Zostań częścią naszego zespołu.

Poszukujemy nowych współpracowników na następujące stanowiska:
technik IT i administrator Linux

Więcej informacji na www.enwicodata.cz/kariera

Zareklamuj się w
»GŁOSIE LUDU«

BEATA SCHÖN WALD
 doradca ds. reklamy
 Tel. 775 700 896

CZYTAJ NAS CODZIENNIE! www.glosludu.cz
Aktualizowany serwis o Polakach na Zaozliu

Ważne do końca października 2016 **-10%** Wyłącznie z tym kuponem

10% rabatu na wszystkie oprawki

moje brýle

Zakład optyczny Moje Brýle
 Poliklinika Czeski Cieszyn, I piętro +420 730 171 228
 Szpital Trzyniec-Sosna, IV piętro +420 604 135 720

WWW.MOJEBRYLE.CZ

Zapraszamy serdecznie na
Dzień otwartych drzwi
 w sobotę 5 listopada 2016 w godzinach od 9 do 17

z okazji inauguracji nowej hali produkcyjnej

Chcesz zobaczyć najnowocześniejszą produkcję książek?
 Czy wiesz, że eksportujemy do 45 krajów na całym świecie?
 Nie zastanawiaj się i przyjdź nas odwiedzić!

Zapraszamy! Zespół drukarni FINIDR

GDZIE: na terenie drukarni FINIDR, Lípová 1965, Český Těšín

FRACTAL SOFT
 SERWIS KOMPUTEROWY przy Studni Trzech Braci

Naprawiamy laptopy i komputery.

- rzetelnie i solidnie
- krótkie terminy
- atrakcyjne ceny

Zapraszamy od poniedziałku do piątku w godzinach od 8:00 do 16:00

Z OGŁOSZENIEM RABAT 10%.

CIESZYN, ul. Trzech Braci 3
 +48 669 328 544 (PL)
 email: cieszyn@fractalsoft.org
<http://fractalsoft.org/cieszyn>

OGRODZENIA ZS ESTKORA **PRODUCENT OGRODZEŃ**
Bądź bezpieczny i ogródź swój Dom !

- Ogrodzenia siatkowe
- Ogrodzenia panelowe
- Ogrodzenia klinkierowe
- Automatyka
- Bramy garażowe

TŘINEC, ul. Frýdecká 572 kom. 732 683 665
 email: plotyzs@seznam.cz tel/fax: 558 320 353

CIESZYN, ul. Stawowa 91 kom. +48 602 711 096
 email: robert@ogrodzeniazs.pl tel/fax: +48 33 855 1400
www.ogrodzeniazs.pl

CO PRZYGOTOWALIŚMY:

- ▶ wycieczkę z przewodnikiem po drukarni
- ▶ inaugurację nowej hali o powierzchni produkcyjnej 14.000 m²
- ▶ aktualną ofertę wolnych pozycji
- ▶ rozrywkę dla dzieci i dorosłych

Ilość miejsc jest ograniczona. Wstęp za darmo. Zarezerwuj sobie godzinę, która najbardziej Ci odpowiada. Potwierdź swój udział na <http://www.finidr.cz/pl/dod> lub na recepcji drukarni FINIDR - osobiście albo telefonicznie tel.: +420 558 772 233. W związku z ograniczoną ilością miejsc prosimy o przybycie 15 minut przed godziną rozpoczęcia.

FINIDR www.FINIDR.cz

Picea

Producent kuchni, szaf, wnętrz mieszkalnych i komercyjnych

www.picea.cz, tel. 737 238 727

SIMPLY CLEVER **ŠKODA**

Vyzkoušené ojeté vozy **Roční vozy**

291 700 Kč vč. 21% DPH

ŠKODA Octavia Combi L&K
 1,8 TSI-CR /118 kW 4x4, 6 st. převodovka
 Rok výroby: 2012
 Stav tachometru: 189 200 km
 Původní cena: 291 700 Kč

358 000 Kč vč. 21% DPH

ŠKODA Fabia Style
 1,2 TSI /81 kW 6 st. manual. převodovka
 Rok výroby: 2015
 Stav tachometru: 2 300 km
 Původní cena: 424 100 Kč

Szanowni Obywatele,

dziękuję za **Wasze wsparcie** oraz za **Wasze głosy**, które oddaliście na mnie w wyborach senackich. Chociaż nie przeszedłem w drugiej turze, będę nadal, tak jak dotychczas, pracować na pozycji **posłanki na rzecz naszego regionu.**

Pavla Golasowská
 posłanka KDU-CSL w Izbie Poselskiej Parlamentu RC

KDU-CSL www.golasowska.cz

Nejprůhlednější nákup ojetého vozu ŠKODA

Odjeďte bez obav. Program ŠKODA Plus Vám zaručuje, že je koupě ojetého vozu zcela transparentní a bezpečnou záležitostí s možností výhodného financování. Kompletní nabídka na www.skodaplus.cz

ŠKODA Financial Services

Váš autorizovaný partner programu ŠKODA Plus:

KARIREAL a.s.
 Oldřichovice 793, 739 61 Třinec
 Tel.: 558 996 183, radek.brozda@karireal.cz
www.karireal.cz

DYREKCIJA SZKOŁY, GRONO PEDAGOGICZNE ORAZ ZARZĄD KOŁA MACIERZY SZKOLNEJ POLSKIEJ SZKOŁY PODSTAWOWEJ I PRZEDSZKOŁA IM. GUSTAWA PRZECZKA W TRZYŃCU PRZY UL. DWORCOWEJ

MAJĄ ZASZCZYT ZAPROSIC SZANOWNĄ PANIĄ/SZANOWNEGO PANA NA TRADYCYJNY

ZJAZD ABSOLWENTÓW NASZEJ SZKOŁY
 W SOBOTĘ 5 LISTOPADA 2016 R.

POCZĄTEK IMPREZY PRZEWDUJEMY OD GODZINY 16.00 W SZKOLE, GDZIE SPOTKAJĄ SIĘ POSZCZEGÓLNE ROCZNIKI. NASTĘPNIE ZAPROSIMY PAŃSTWA DO OBEJRZENIA POMIESZCZEŃ SZKOLNYCH, A POD KONIEC UWIECZNIAMY NASZE SPOTKANIE WSPÓLNYM ZDJĘCIEM.

SPOTKANIE BĘDZIE KONTYNUOWANE PRZY WSPÓLNEJ ZABAWIE OD GODZINY 19.00 W DK TRISIA. DO PAŃSTWA DYSPOZYCJI BĘDĄ BOGATO WYPOSAŻONE STOISKA MACIERZY SZKOLNEJ ORAZ MOŻLIWOŚĆ ODEBRANIA WCZEŚNIEJ WYKONANYCH ZDJĘĆ. DO TAŃCA BĘDZIE PRZYGRYWAŁ DJ MAREK BARTNICKI.

CIESZYMY SIĘ NA PAŃSTWA OBECNOŚĆ.

W TYM ROKU SPOTYKAJĄ SIĘ ABSOLWENCI Z LAT (WYCHODZĄCE ROCZNIKI):
 1945-1946, 1950-1951, 1955-1956, 1960-1961, 1965-1966, 1970-1971, 1975-1976, 1980-1981, 1985-1986, 1990-1991, 2000-2001, 2005-2006, 2010-2011

Adres firmy: Pogwizdów (kolo Cieszyna), ul. Cieszyńska 99

CATERING ŻAREŁKO

Gwarantujemy najwyższą jakość posiłków i profesjonalną obsługę.

www.cateringcieszyn.pl

Łukasz Kocur
 tel. +48 660 357 077
poczta@cateringcieszyn.pl

Magdalena Chabrajska
 tel. +48 537 357 077
poczta@cateringcieszyn.pl


- przyjęcia weselne
- przyjęcia okolicznościowe
- obiady rodzinne i korytka
- bankiety dla firm
- fontanna czekoladowa
- imprezy plenerowe
- przyjęcia w domu klienta

PODZIĘKOWANIA

ChM „Zgoda” Trzyniec składa serdeczne podziękowania ZG PZKO za dofinansowanie Koncertu Jubileuszowego oraz swym sympatykom, licznym delegacjom za życzenia, kwiaty i prezenty z okazji 30-letniej działalności chóru. GL-720

WSPOMNIENIA

*Kto znał – ten wspomni,
kto kochał – nie zapomni.*




Dnia 5 września upłynęła 8. rocznica śmierci naszej Kochanej Mamusi, Babci i Teściowej

śp. LIDII CIENCIAŁOWEJ


zaś 27 października upłynie 10. rocznica śmierci naszego Kochanego Tatusia, Dziadka i Teścia

śp. inż. WŁADYSŁAWA CIENCIAŁY



O chwilę wspomnień proszą córki z rodzinami. GL721

*Odchodząc zostawiłaś pustkę
– odrobina nadziei, że się kiedyś spotkamy...
Kochamy, tęsknimy, wspominamy...*




Dnia 23 października minie 20 lat, kiedy od nas odeszła na zawsze nasza Kochana Mama, Stareczka

śp. JADWIGA KUŁA

z Mostów k. Jabł., z Gróniczka

W cichej zadumie i modlitwie wspominamy Jej dobroć i skromność. Najbliżsi. GL-719

*Kto był kochany,
nie jest nigdy zapomniany.*




Dnia 21 października 2016 minęła 20. rocznica śmierci naszego Kochanego Męża i Ojca

śp. inż. WALERIANA LUKSZY

z Rychwałdu

O chwilę wspomnień proszą małżonka z dziećmi. RK-115


*Kto kochał – nie zapomni,
kto znał – niechaj wspomni.*



Dnia 13. 9. minęła 1. bolesna rocznica, kiedy odszedł od nas na zawsze

śp. KAROL RAKOWSKI

z Nydku




zaś 21. 10. odeszła na zawsze Jego Żona

śp. ANNA RAKOWSKA

Z miłością i szacunkiem wspominają zacnych rodziców córki Jana i Marcela z rodzinami. GI-717

*Rozłąka jest naszym losem
spotkanie naszą nadzieją.*



Dziś mija 1. rocznica śmierci naszego Drogiego

śp. WŁADYSŁAWA SIKORY

poety, dziennikarza, nauczyciela

O chwilę wspomnień i cichą modlitwę proszą najbliżsi. GL-718

CO W TEATRZE

SCENA POLSKA – DĄBROWA PZKO: Powróćmy jak za dawnych lat (22, godz. 16.00); **SCENA CZESKA – CZ. CIESZYN:** Słuha dvou pánů (22, godz. 17.30).

CO W KINACH

HAWIERZÓW – Centrum: Lichożrouti (22-24, godz. 16.00); Jack Reacher: Nigdy nie wracaj (22, 23, godz. 17.30); Ostravak ostravski (23, godz. 10.00); Bridget Jones 3 (22, 23, godz. 20.00); Hotel Transylwania

2 (23, godz. 10.00); Pára nad řekou (24, godz. 17.30); 9 życie Louisa Draxa (24, godz. 20.00); **KARWINA – Centrum:** Lichożrouti (22, 23, godz. 15.45); Ostravak ostravski (22-24, godz. 17.45); Jack Reacher: Nigdy nie wracaj (22, 23, godz. 20.00); Interno (24, godz. 20.00); **KARWINA – Ex:** Anthropoid (22, godz. 17.30); Monsieur Chocolat (22, godz. 20.00); **TRZYNIEC – Kosmos:** Lichożrouti (22, 23, godz. 15.00); Ostravak ostravski (22, 23, godz. 17.30); Jack Reacher: Nigdy nie wracaj (22, 23, godz. 20.00); Sully (24, godz. 17.30); Dziewczyna z pociągu (24, godz. 20.00); **BYSTRZYCA:** Gwiazd naszych wina

NEKROLOGI

Śmierć jest jedynie przebudzeniem ze snu.

Platon


W głębokim żalu zawiadamiamy wszystkich krewnych i znajomych, że dnia 18. 10. 2016 zmarła w wieku 76 lat

MUDr ANNA MÓHWALD

z Orłowej-Obroków

Pogrzeb Drogiej Zmarłej odbędzie się dnia 25. 10. 2016 o godz. 14.00 w sali obrzędowej cmentarza w Orłowej-Zimnym Dole. W smutku pogrzeżona rodzina. GL-725

*Po trudach życia pełnego znoju,
śnij swój wieczny sen i odpoczywaj w pokoju.*



W głębokim żalu pogrzeżeni zawiadamiamy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia 15. 10. 2016 zmarł w wieku 75 lat nasz Ojciec, Teść, Dziadek, Kuzyn

śp. ALFRED PULCER

zamieszkały w Olbrachcicach

Pogrzeb Drogiego Zmarłego odbędzie się w środę 26. 10. 2016 o godz. 15.00 z sali obrzędów pogrzebowych w Olbrachcicach. Zasmucona rodzina. GL-727

(22, godz. 18.00); Zwierzooogród (23, godz. 16.00); **CZ. CIESZYN – Centrum:** Lichożrouti (22, 23, godz. 15.30); Ostravak ostravski (22, 23, godz. 17.30); Jack Reacher: Nigdy nie wracaj (22, 23, godz. 20.00); **CIESZYN – Piast:** Bociany (22-24, godz. 14.00, 15.45); Wołyń (22-24, godz. 17.30), Dziewczyna z pociągu (22-24, godz. 20.15).

CO W TERENIE

BYSTRZYCA – Zarząd MK PZKO zaprasza na komedię pt. „Boeing, boeing” w wykonaniu zespołu teatralnego im. Jerzego Cienciały z Wędryni w niedzielę 23. 10. o godz. 16.00 w Domu PZKO.

▲ MK PZKO zaprasza do złożenia hołdu zasłużonym członkom MK PZKO poprzez symboliczne zapalenie zniczy na ich grobach. Spotykamy się 31. 10. o godz. 18.00 pod pomnikiem ofiar 1. wojny światowej w Bystrzycy. **CZ. CIESZYN** – Filia Biblioteki Miejskiej przy ul. Havlíčka zaprasza we wtorek 25. 10. o godz. 17.00 na prelekcję pt. „Sic transit gloria mundi”, którą wygłosi Irena French z Muzeum Śląska Cieszyńskiego. Na spotkaniu zorganizowanym w ramach Miesiąca historii regionu mowa będzie o transformacjach cieszyńskich pomników. **CZ. CIESZYN-CENTRUM** – MK PZKO w dniu 10. 11. zaprasza na wycieczkę do Muzeum Beskidzkiego we Frydku-Mistku oraz do wytwórni „Marlenka”. Po południu przejazd do restauracji „U Koniczka” w Wojkowicach. Odjazd o godz. 8.00 z dworca autobusowego. Cena wycieczki łącznie z biletami 250 kc. Zgłoszenia przyjmuje Halina Branna tel.+420 776 681 708 lub e-mail halaba@seznam.cz.

HAWIERZÓW-SUCHA – MK PZKO zaprasza na coroczne „Spotkanie z książką” organizowane przez Klub Młodych BIS, które odbędzie się 26. 10. od godz. 17.00 w świetlicy Koła. W ramach spotkania uczestnicy będą mogli pomiędzy sobą wymieniać przeczytane książki, których nie zamierzają trzymać w domowej bibliotece. W jakim języku książka jest napisana nie gra roli. Na tych samych warunkach można wymieniać również płyty CD z filmami czy muzyką. Zapraszamy miłośników książki nie tyl-

ko z naszego koła, ale też z szerokiej okolicy.

KARWINA-RAJ - Klub Seniora MK PZKO zaprasza członków na spotkanie 25. 10. o godz. 15.30.

SEP – Stowarzyszenie Elektrotechników Polskich w RC zaprasza członków na Rozliczenie Spotkania Koleżeńskiego Elektryków w poniedziałek 24. 10. o godz. 15.30 w Cz. Cieszynie, ul. Dvořáka 2 (siedziba Emtest).

OSTRAWA – Zarząd MK PZKO zaprasza na spotkanie klubowe z redaktorem „GL” Januszem Bittmarem, które odbędzie się we wtorek 25. 10. o godz. 17.30 w Klubie TV przy ulicy Přívozkiej.

STONAWA – Klub Kobiet MK PZKO Stonawa zaprasza na spotkanie w poniedziałek 24. 10. do Domu PZKO na godz. 16.00. Program na miejscu.

▲ Zespół „Dziecka ze Stonawy” oraz MK PZKO zapraszają na Koncert Jubileuszowy z okazji 10-lecia zespołu w sobotę 22. 10. o godz. 15.00 do Domu PZKO. Wykonawcy koncertu: „Dziecka ze Stonawy” z rodzicami i przyjaciółmi, kierownik artystyczny Wanda Grudzińska, kapela pod kierownictwem Bronisława Jelenia, chór mieszany „Stonawa” z dyrygentem Martą Orszulik.

TRZYNIEC-OSIEDLE – MK PZKO zaprasza na prelekcję Zygmunta Rakowskiego pt. „Japonia” we wtorek 25. 10. o godz. 17.00 w Domu PZKO im. Adama Wawrośza w Trzyniecu na Tarasie. Wstęp wolny.

UWAGA CHÓRY „Kalina” i „Hejnał-Echo” – Spotykamy się 23. 10. o godz. 14.00 w kościele ewangelickim

we Frystacie. Byli chórzyci i chórzystki będą mile widziani.

OFERTY

PRZEPROWADZKI + ekipa oraz usługi transportowe. Tel. +48 601 478 108. GL-600

PRZECIEKA CI DACH, kapie Ci do domu – zadzwoni: +48 609 852 057. Uszczelniamy wszystkie rodzaje dachów. GL-299

NÁTĚRYSTŘECH-FASÁD ruční nátěry i vysokotlaké nástřiky střešních pozink, hliník, trápěz plech, vlnitý eternit, eternit, pálené tašky atd. Vše je provedeno odborně s nejvyšší kvalitou. Prodloužená záruka. Zájímavé smluvní ceny. Tel. 775 524 815, www.stresnirekonstrukce.cz GL-223

IPA – STŘECHY novinka na trhu – bežešvá technologie. Konec se zátekáním. Tel. 776 051 335. GL-223

KONCERTY

LUTYNIA DOLNA – MK PZKO oraz Parafia Rzymskokatolicka w Lutyni Dolnej zapraszają na Koncert śpiewu chóralnego w piątek 28. 10. o godz. 16.00 do kościoła parafialnego. Wystąpią: „Lutnia” z Lutyni Dolnej, zespoły śpiewacze z Polski oraz „Keep Smiling Gospel” Orłová.

POLSKI CHÓR MIESZANY „COLLEGIUM CANTICORUM” – Zaprasza na Koncert Jubileuszowy w sobotę 19. 11. o godz. 17.00 w Teatrze w Cz. Cieszynie. Wstęp – dobrowolne datki. Darmowe miejscówki zamawiać można pod adresem www.jubileusz.eventbrite.com

TRZYNIEC – MK PZKO zaprasza na tradycyjny Koncert jesienny albo szkolne wspomnienia, który odbędzie się 22. 10. o godz. 15.00 do Domu Kultury. W programie dzieci ze szkoły im. J. Kubisza w Gnojniku, chór „Gouldan-Ropica” i zespół „Trzanowice”. Po programie spotkanie uczniów byłej polskiej szkoły w Trzyniecu.

**CZYTAJ NAS
CODZIENNIE!**
www.glosludu.cz



**Aktualizowany
serwis o Polakach
na Zaolziu**

Kamieniarstwo WRZOS

**PRODUCENT z POLSKI
– gwarancja najniższych cen**

DECYDUJ – NEGOCJUJ – ZAMAWIAJ

Siedziba firmy:

Hazlach, ul. Cieszyńska 20B

3 km od Cieszyna

Tel. +48 606 452 479, +48 338 567 377

E-mail: kamieniarstwo.wrzos@vp.pl

www.kamienictvi-wrzos.cz

Filia: Cisownica, ul. Ustrońska 156

5 km od przejścia granicznego

w Górnej Lesznej

Przejeżdżamy także do klienta

„Głos Ludu” jest finansowany ze środków Ministerstwa Kultury RC, Senatu RP, Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie, Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie, i Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”



GłosLudu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Przy wsparciu finansowym Ministerstwa Kultury RC wydaje Kongres Polaków w RC, ul. Komeńskiego 4, 737 01 Czeski Cieszyn, IČO: 00535613, w wydawnictwie POL-PRESS, s.r.o. IČO: 26792575 • Adres redakcji: Redakcja „Głos Ludu”, ul. Komeńskiego 4, Czeski Cieszyn 737 01 • Redaktor naczelny: Tomasz Wolff, wolff@glosludu.cz • Zastępca redaktora naczelnego, redaktor sportowy: Janusz Bittmar, bittmar@glosludu.cz • Redaktorzy terenowi: Danuta Chlup, danuta.chlup@glosludu.cz • Witold Koźdoń, kozdon@glosludu.cz • Magdalena Cmiel, magdalena.cmiel@glosludu.cz • Fotoreporter: Norbert Dąbkowski, dabkowski@glosludu.cz • Doradca ds. reklamy: Beata Schönwald, beata.schonwald@glosludu.cz • Telefony: sekretariat/centrala 558 731 766, fax: 558 740 044, e-mail: info@glosludu.cz • www.glosludu.cz • Pismo wychodzi we wtorki, czwartki i soboty • Dostawę prenumeratomom prowadzi Česká pošta, s.p., oddělení periodického tisku, Olšanská 38-9, 225 99 Praha 3. Zamówienia: www.periodik.cz, e-mail: postabo.prstc@post.cz • Reklamacje tel. 800 300 302 • Kolportaż: PNS, a.s. • Druk: SAMAB PRESS GROUP, a.s., Cyrillská 357/14, 602 00 Brno • Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo ich redagowania i skracania • Numer ewidencyjny Ministerstwa Kultury RC: MK ČR E 588, nr Indexu 42501, ISSN 1212-4222.

MAREK GRYZCZ, FINALISTA PRESTIŻOWEGO PLEBISCYTU MAGNESIA GO, DLA »GL«:

To był bardzo udany sezon

Marek Grycz, reprezentant RC w pięcioboju nowoczesnym, uczeń czwartej klasy Polskiego Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego w Czeskim Cieszynie, ten sezon może zaliczyć do bardzo udanych. Grycz zdobył złoty medal w młodzieżowych mistrzostwach RC, w mistrzostwach Europy juniorów zajął w indywidualnych zawodach dziewiąte miejsce, zaś w sztafecie wspólnie z Martinem Vlachem oraz w drużynówce wywalczył z kolei srebrny medal europejskiego czempionatu. Te wyniki wywindowały Marka Grycza do finałowej szóstki prestiżowego plebiscytu Magnesia Go, w którym można zagłosować na najbardziej utalentowanych młodych sportowców z Republiki Czeskiej i Słowacji.

Sportowiec, który zdobędzie największą liczbę głosów, może się radować z nagrody finansowej w wysokości 350 tysięcy koron. Głosowanie rozpoczęło się w miniony wtorek na stronie internetowej www.magnesiago.cz, gdzie można znaleźć też resztę informacji o finalistach plebiscytu, a także dane kontaktowe do darmowego przesłania głosów za pośrednictwem sms-ów. Kulisami przebiecia się do grona finalistów Magnesia Go, jak również emocjami związanymi z całym sportowym rokiem 2016, Marek Grycz podzielił się z czytelnikami „Głosu Ludu”.

Marku, tego sezonu na pewno nie spiszesz na straty. Wręcz przeciwnie...

W pięcioboju nowoczesnym konkurencja w juniorskiej kategorii jest tak duża, że oczywiście wyniki, jakie osiągnąłem w tym roku, traktuję w kategoriach dużego sukcesu. Cieszę się bardzo ze złotego medalu w krajowym czempionacie, jestem zadowolony też ze swojej dobrej postawy w mistrzostwach Europy. W zawodach indywidualnych zająłem dziewiąte miejsce, medale posypały się niemniej w sztafecie i drużynówce. W sztafecie chciałbym podziękować Martinowi Vlachowi, bo stworzyliśmy świetny duet i udało nam się w mistrzostwach Europy sięgnąć po upragniony medal, a dokładnie srebro. Ten sukces powtórzony został w drużynówce.

We wrześniu z powodu ostrej anginy zabrakło cię w mistrzostwach świata juniorów w Egipcie. Byłeś z tego powodu mocno rozczarowany?

Raczej tak, bo w całym letnim okienku nastawiałem się właśnie na start w mistrzostwach świata. Poczciwie trenowałem przez cały sierpień, ale niestety choroba pokrzyżowała moje plany. W zasadzie całe wakacje spałem w prywatnym życiu na straty, podporządkowując je zmuszonym treningom, żeby w Egipcie pokazać się



Marek Grycz w murach „Gimpla”.

z jak najlepszej strony. Nie chciałem tam pojechać na wycieczkę krajoznawczą, zwiedzać piramidy, ale powalczyłem o medale. Kiedy wylądowałem więc w domu z anginą, przyznaję, że czułem się fatalnie.

Jak wygląda okres zimowy w twoim harmonogramie sportowym? Jeśli nie wypalił we wrześniu Egipt, to może wybierasz się do ciepłych krajów późną jesienią lub zimą?

Ciepłe kraje nie wchodzi w rachubę. Na pewno zaliczę zgrupowania w Pradze i Niemczech nastawione głównie na technikę w szermierce. Dla pięcioboisty nowoczesnego zimowy okres to idealna okazja do wyszlifowania własnej techniki. W moim przypadku chciałbym poprawić swój warsztat w szermierce, która bywa często kluczowym elementem w zawodach. Oprócz tego będę trenował też jazdę konną, pływanie i strzelectwo. Wszystkie te wspomnia-

ne konkurencje można trenować bez przeszkód również zimą, nie trzeba więc zaliczać kosztownych obozów w ciepłych krajach. Konkretnie parkur, czyli finałową dyscyplinę w ramach pięcioboju nowoczesnego, szlifuję regularnie zimą w moim klubie w Bystrzycy, gdzie warunki do jazdy konnej są wręcz idealne, a zaplecze do treningów też jest na światowym poziomie.

Dwa tygodnie temu wpadłeś na kilka dni do Pragi, gdzie kręcono sylwetki wszystkich sześciu finalistów plebiscytu Magnesia Go. Znalazłeś się w gronie najbardziej utalentowanych młodych sportowców z Republiki Czeskiej i Słowacji i miałeś też okazję spotkać się z patronem tego przedsięwzięcia, popularnym czeskim aktorem Ondřejem Vetchym. Jakie zrobił na tobie wrażenie?

To było wspaniałe doświadczenie.

Ondra Vetchý pokazał się z bardzo sympatycznej strony, w zupełnie innym świetle, niż w swoich kreacjach filmowych, gdzie często wciela się w trudne postaci, czy to szefa mafii, albo zwariowanego trenera piłkarskiego w serialu komediowym „Okresni přebor”. Podkreślał też często w rozmowach z nami, że sport to piękna rzecz. Hartuje charakter, uczy pokory i w związku z tym bardzo przydaje się również w codziennym życiu. Vetchý w młodości był wyczynowym judoką, obecnie pasjonuje się kulturystyką i faktycznie coraz częściej obsadzany jest w filmach do roli twardzieli. Chciałbym mieć

w jego wieku tyle motywacji do treningów.

W przyszłym roku zdajesz w „Gimply” maturę. Czy w związku z tym wiosenny sezon 2017 spiszysz na straty?

Niezupełnie. Chciałbym wystartować w najważniejszych imprezach znajdujących się w przyszłorocznym kalendarzu, czyli mistrzostwach RC, Europy i świata. Oczywiście chciałbym też zdać maturę, ale jakoś niespecjalnie się jeszcze tym faktem stresuję. W „Gimply” mogę liczyć na przychylność ze strony nauczycieli i dyrektora Andrzeja Bizonia, dla którego sport też jest w życiu bardzo ważny. Chciałbym skorzystać z okazji i podziękować na łamach „Głosu Ludu” mojej nauczycielce języka czeskiego, która pomaga mi zwłaszcza z lekturą obowiązkową. Dziękuję też pozostałym pedagogom za cierpliwość. „Gimpel” to prawdziwa szkoła z charakterem.

Do kiedy można przysłać głosy w plebiscytcie Magnesia Go?

Organizatorzy uruchomili zabawę we wtorek 18 października, a zamknięcie plebiscytu nastąpi 20 listopada. Każdy uczestnik może raz w tygodniu oddać jeden głos. Cieszę się bardzo, że znalazłem się w finałowej szóstce. Co ważne, pieniądze, które są do wygrania, muszą zostać przeznaczone na konkretne działania sportowe. W moim przypadku opłaciłbym koszty związane z treningami i zgrupowaniami, przeznaczyłbym je też na dalszy rozwój swojej kariery.

Rozmawiał:
JANUSZ BITTMAR

FINALIŚCI MAGNESIA GO 2016

Marek Grycz (pięciobój nowoczesny), Ludmila Mařáková (piłka nożna), Jiří Janošek (kolarstwo torowe), Simona Šimůnková (triathlon), Matyáš Lhota (slalom wodny), Michaela Pešková (lekkoatletyka).

Głosowanie na stronie www.magnesiago.cz

Baginiecki Gorol w posiadaniu drużyny Sami Swoi

Sami Swoi Cieszyn zostali triumfatorami 11. edycji siatkarskiego turnieju o Baginieckiego Gorola. W hali sportowej w Bystrzycy rywalizowało pięć drużyn, ale najlepsi okazali się obrońcy zeszłorocznego zwycięstwa – siatkarze reprezentują-

cy barwy Macierzy Ziemi Cieszyńskiej.

Oprócz ekipy Sami Swoi w turnieju zagrały też: Macierz Szkolna Jabłonków, Macierz Szkolna Bystrzyca, Słoneczni Łaziska i Kopani-
na z Tarnowskich Gór. Na medalo-

wych pozycjach oprócz zwycięskiego zespołu stanęli siatkarze Jabłonkowa i Bystrzycy. Organizatorem turnieju był zarząd główny Macierzy Szkolnej w Republice Czeskiej na czele z Karolem Baronem, głównym organizatorem i sponsorem. (jb)



Wspólne zdjęcie uczestników turnieju.

OFERTA

PIŁKA NOŻNA – I LIGA: Karwina – Teplice (dziś, 17.00). **FNL:** Trzyniec – Vlašim (dziś, 10.15). **DYWIZJA:** Piotrowice – Wielkie Karłowice, Przerów – Hawierzów (dziś, 14.30). **MISTRZOSTWA WOJEWÓDZTWA:** Haj – Wędrynia, Slavia Orłowa – Czeladna, Dzieńmorowice – Břidličná (dziś, 14.00), Bogumin – Herzmanice, Karniów – Czeski Cieszyn (jutro, 14.00). **IA KLASA – gr. B:** Stare Miasto – Bystrzyca, Stonawa – Sedliszcze, Datynie Dolne – Wracimów (dziś, 14.00), Olbrachcice – Dobracice (jutro, 14.00). **IB KLASA – gr. C:** Toszonowice – Raszkowice, Gnojnik – Jabłonków, Luczina – Lutynia Dolna (dziś, 14.00), Lokomotywa Piotrowice B – Rzepiszcz, Nydek – Wierzniowice, Inter Piotrowice – Pietwałd, Śmiłowice – Sucha Górna (jutro, 14.00). **MISTRZOSTWA POWIATU KARWIŃSKIEGO:**

Gascontrol Hawierzów – Dąbrowa, V. Bogumin – F. Orłowa, Cierlicko – Sn Hawierzów, Zabłocie – B. Rychwałd, Żuków Górny – S. Pietwałd (dziś, 14.00), Hawierzów B – Lokomotywa Łąki (jutro, 14.00). **MISTRZOSTWA POWIATU FRYDEK-MISTEK:** Mosty – Piosek, Nawsie – Hukwałdy (dziś, 14.00), Bukowiec – Oldrzychowice, Gródek – Chlebowice (jutro, 14.00). **ROZGRYWKI POWIATU FRYDEK-MISTEK:** Pržno – Śmiłowice B (dziś, 14.00), Wędrynia B – Milików, Niebory – Frydlant B (jutro, 14.00).

HOKEJ NA LODZIE – TIP-SPORT EKSTRALIGA: Trzyniec – Pilzno (jutro, 15.00).

PIŁKA RĘCZNA – EKSTRALIGA MĘŻCZYZN: Zubrzy – Karwina (dziś, 18.00). (jb)